Należytość pocztowa niszczona ryczałtem | Numer ten zawiera 36 stron druku.

Rok VIII. Kraków, Styczeń 1933. Zeszyt I.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr. NATAN OBERLENDER
Red. Odp. Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI — Wydawca: Dr. GOLDBLATT WILHELM
Sekretarz Redakcji: Dr. WŁADYSŁAW RAPAPORT.

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, Grodzka 15. — TEL. Nr. 124-68
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA ROCZNA 18 ZŁOTYCH, PÓŁROCZNA 9 ZŁOTYCH, KWARTALNA 4 ZŁOTE 50 GROSZY.

KAWIARNIA ZIEMIAŃSKA

WACŁAWA LIPIŃSKIEGO

W KRAKOWIE, SŁAWKOWSKA 1, I. p.

RÓG RYNKU TELEFON 132-30.

RENDEZ-VOUS ŚWIATA LITERACKIEGO I ADWOKATÓW

Specjalność w Polsce „KAWA ZIEMIANKA"

TOGI dla WP. Adwokatów i Sędziów z biretem i walizką w cenach zł. 82·— 100·— 112·— 148·—

PŁASZCZE damskie, męskie, dziecięce

DAMSKIE **KOSTJUMY** angielskie francuskie

RĘKAWICZKI

A. BROSS, KRAKÓW

RYNEK GŁ. 12
U WYLOTU GRODZKIEJ
obok kośc. św. Wojciecha
Telefon 170-80

FLORJAŃSKA 44
NAROŻNIK OBOK BRAMY
FLORJAŃSKIEJ.
Telefon 132-69

Z. Ziembicki

Kraków, Plac Marjacki 2 Tel. 125-91

poleca największy wybór papierów kancelaryjnych, maszynowych, kopert i wszelkich przyborów biurowych. Dostarcza wszelkie druki. Przybory do maszyn piszących, powielających rachujących. Ceny niskie — towar pierwszorzędny — wysyłka odwrotna. Żądajcie cenników i ofert.



Aleksander Fischhab

Kraków

46 UL. GRODZKA 46

Telefon 132-56

PIECZĄTKI
kauczukowe i metalowe
Winiety wytłaczane, szyldy emaljowane i metalowe

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
i SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Apel do PP. Kolegów.

Zwracamy się z usilną i serdeczną prośbą do wszystkich PP. Kolegów **o współpracę i pomoc dla naszego pisma.** Prosimy Was, Koledzy, o poparcie materjalne, by pismu nadal zapewnić trwałe podstawy egzystencji i możliwe warunki rozwoju. Odnosimy się do Was o współpracę, gdyż chcemy w myśl wytkniętego programu objąć całość naszych spraw tak, by pismo nasze zgodnie ze swem założeniem istotnie dalej służyło zawodowym interesom adwokatury tj. Ogółu Adwokatów. **Prosimy tedy o przysłanie prenumeraty, bo przez prenumeratę i jej opłatę zapewnicie pismu jego trwały byt,** zwłaszcza w dzisiejszych krytycznych czasach, tak ciężkich dla każdego wydawnictwa.

Zarazem **zapraszamy wszystkich PP. Kolegów na korespondentów** Swego okręgu, względnie powiatu, **do zasilania nas Swemi pracami, sprawozdaniami, uwagami i myślami** tak, aby pismo nasze możliwie odzwierciedlało wszystko to, co dotyczy adwokatury, wymiaru prawa i sprawiedliwości, postępowania władz i urzędów, zwłaszcza w odniesieniu do adwokatów.

Pracujemy bezinteresownie dla dobra adwokatury. Przynajmniej prenumeratą i wyrównaniem zaległości umożliwcie dalszą egzystencję Waszemu czasopismu.

Rekakcja.

Adw. Dr. HENRYK BERMAN

Luźne uwagi do przepisów k. p. c. o postępowaniu egzekucyjnem.

Część druga k. p. c. dotycząca postępowania egzekucyjnego i zabezpieczającego, zawiera tyle postanowień niejasnych i niepraktycznych a w dodatku i co najgorsza zupełnie niedostosowanych do obowiązującego w Małopolsce prawa materjalnego i do przyjętej w Małopolsce terminologji prawniczej, że wśród tutejszych prawników panuje rozbieżność zapatrywań nietylko co do znaczenia poszczególnych przepisów, ale także co do niektórych kardynalnych zasad nowego prawa egzekucyjnego. W niniejszym artykule omówię niektóre — naturalnie nie wszystkie — wątpliwości nasuwające się prawnikowi małopolskiemu przy studjowaniu przepisów nowej ustawy a przy sposobności dorzucę także kilka uwag krytycznych do niektórych postanowień tej ustawy.

Zacznę od kwestji praktycznie najważniejszej a zarazem najbardziej spornej a mianowicie od kwestji, *czy na zasadzie wyroku zasądzającego dłużnika na zapłacenie sumy pieniężnej można uzyskać wpis (intabulację) prawa zastawu na realności dłużnika.* Zdaniem mojem intabulacja taka jest dopuszczalną i możliwą a wywodzę to z artykułu XVII ustawy wprowadczej do prawa o postęp. egzek. (p. o. s. p. e.) Artykuł ten stanowi że „tytuł wykonawczy jest tytułem do hipoteki sądowej". Wyrażenie to „tytułem do hipoteki sądowej" nie może się odnosić do wyroku, którym Sąd zasądził dłużnika na *ustanowienie* prawa zastawu względnie na zezwolenie na zaintabulowanie prawa zastawu, bo do takich wyroków odnosi się artykuł XLI tej samej ustawy wprowadczej, Owo wyrażenie artykułu XVII „hipoteka sądowa" przejęte jest z obowiązujących w dawnym zaborze rosyjskim ustaw hipotecznych z 14. 4. 1818 i 1. 6. 1825. Chcąc zatem wiedzieć, co ustawodawca nasz, który całą ustawę oparł na przepisach prawa rosyjskiego, rozumiał przez owo wyrażenie „hipoteka sądowa", musimy sięgnąć do tych ustaw hipotecznych dawnego Królestwa Polskiego. Otóż artykuł 47 ustawy hip. z roku 1818 stanowi, że „hipoteką" jest rzeczowe prawo zaspokojenia się z nieruchomości; jest to zatem nasze hipoteczne prawo zastawu. Artykuł 49 tejże ustawy mówi, że hipoteka jest albo prawna albo sądowa albo umowna. Artykuł 50 wyjaśnia, że hipoteka prawna „wypływa" z ustawy (podatki etc.), hipoteka umowna z aktów prawnych a hipoteka sadowa „z wyroku". Prawo zastawu na zasadzie umowy nabywa się przez wpisanie treści umowy do księgi gruntowej. Prawo zastawu na zasadzie wyroku nabywa się przez „wpisanie wyroku do ksiąg hipotecznych" (art. 111 ust. hip. z r. 1818). Artykuł

XVII ustawy wprowadczej do p. o. s. p. e. należy zatem — zdaniem mojem — tak rozumieć, że wierzyciel, który uzyskał wykonalny wyrok na sumę pieniężną, ma prawo żądać zaintabulowania prawa zastawu dla tej sumy na realności dłużnika. Gdy zaś ustawa zgodnie z procedurą cyw. rosyjską nie wspomina nigdzie o intabulacji prawa zastawu *w drodze egzekucji* wzgl. o spółdziałaniu komornika przy uzyskaniu hipoteki sądowej, przeto w konsekwencji należy rzecz rozumieć tak, że wierzyciel, który uzyskał taki wyrok, może się z tym wyrokiem zgłosić do Sądu hipotecznego i prosić *w drodze niespornej* o wpis prawa zastawu. Wskutek tego, że wpis prawa zastawu nie jest aktem egzekucyjnym, wierzyciel znajduje się o tyle w korzystniejszem położeniu, że nie potrzebuje pomocy komornika a ponadto uzyskane przez wpis prawo zastawu nie gaśnie przez upływ trzech lat art. 562 kpc., bo to prawo nie jest „egzekucyjnem" w znaczeniu dotychczasowej austrjackiej E. O. Z drugiej strony wierzyciel będzie znowu o tyle w gorszym położeniu, niż za austr. o. e., że będzie musiał — jak mnie się zdaje — sam i bez regresu do dłużnika ponieść koszta podania intabulacyjnego wraz z należytością intabulacyjną. (Niżej pokaże się zresztą, że kwestja kosztów egzek. wogóle nie jest jasno unormowaną).

Że w ten sposób należy rozumieć ów artykuł XVII tj., że wpis prawa zastawu ma się odbyć w drodze niespornej, to zdaniem mojem wynika także z artykułu XLVI ustawy wprowadczej do p. o. s. p. e., który stanowi, że wyrok zasądzający pozwanego na zezwolenie na wpis prawa własności lub na wpis prawa zastawu, *zastępuje zezwolenie dłużnika*, z czego wynika, że na zasadzie wyroku takiego należy wnieść podanie o wpis jako podanie niesporne wprost do Sądu hipotecznego.

Wszelką wątpliwość co do znaczenia artykułu XVII ustawy wprow. usuwa zdaniem mojem przepis artykułu LXVI ustawy wprowadczej do p. o. s. p. e., który dla zaboru niemieckiego stanowi, że hipoteka sądowa może być wpisana tylko jako hipoteka *zabezpieczająca;* przepis ten pozostaje w związku z § 866 niemieckiej proc. cyw., który to § opiewa: „Die Zwangsvollstreckung in ein Grundstück erfolgt *durch Eintragung einer Sicherungshipothek* für die Forderung, durch Zwangsversteigerung und durch Zwangsverwaltung". Ustawodawcy niemieckiemu szło tu o to, żeby hipoteka na zasadzie wyroku uzyskana nie była bronioną przez zaufanie do ksiąg, vide § 1185 ustęp drugi niem. k. c.

Wpisanie w drodze niespornej prawa zastawu na zasadzie wyroku stanowiącego ex lege tytuł hipoteki sądowej, da się w końcu i z austr. ustawą hipoteczną pogodzić, bo § 33 litera a) i b) ustawy tej powiada, że prawo zastawu może być intabulowane na zasadzie wykonalnych orzeczeń i ugód sądowych; że to prawo zastawu może być wpisane tylko w drodze egze-

kucji, to nie polega na ustawie hipotecznej, tylko na przepisach zniesionych ustaw egzekucyjnych. Skoro zatem obecnie wskutek zniesienia austr. o. e. wpisanie prawa zastawu na zasadzie tytułu wykonawczego nie może więcej nastąpić w drodze egzekucji, a wpis prawa zastawu na zasadzie wyroku lub ugody sądowej w myśl ustawy hipotecznej jest przecież możliwy, przeto pozostaje tylko droga podania niespornego do Sądu hipotecznego o dozwolenie i wykonanie takiego wpisu.

W dyskusji prywatnej, którą w kwestji tej prowadziłem z jednym z Kolegów tutejszych, zarzucono, że zapatrywanie moje jest niezgodne z główną zasadą nowego prawa egzekucyjnego, polegającą na równouprawnieniu wierzycieli. Argument ten jest na pozór trafny, mam jednak na ten argument odpowiedź, zdaje mi się, że przekonywującą: Cała nowa ustawa o postępowaniu egzekucyjnem wzorowana jest na procedurze cywilnej rosyjskiej a ta procedura zawiera tęsamą właśnie sprzeczność, którą mi w dyskusji wytknięto, bo według tej procedury z pod zasady równouprawnienia wyjęci są wierzyciele, którzy uzyskali hipotekę umowną lub sądową. Artykuł 1594 rosyjskiej proc. cyw. stanowi mianowicie, że podział ceny kupna nieruchomości odbywa się według zasad ustaw hipotecznych z roku 1818 i 1825 tj. najpierw idą wierzyciele uprzywilejowani i wierzyciele posiadający hipoteki a dopiero pozostała reszta ceny kupna dzieli się stosunkowo między innych wierzycieli.

Widzimy zatem, że ani dawna rosyjska procedura, ani też obecna ustawa polska nie przeprowadza idei równouprawnienia wierzycieli konsekwentnie; nawet odnośnie do wierzycieli *osobistych* obie te ustawy nie są konsekwentne, bo rzekome równouprawnienie obejmuje tylko tych wierzycieli osobistych, którzy albo prowadzili egzekucje albo uzyskali zabezpieczenie powództwa albo przynajmniej uzyskali tytuł wykonawczy. Cała ta ustawa jest zatem wogóle w podstawowej zasadzie swojej niekonsekwentną, bo jeżeli chciała przeprowadzić rzeczywiste równouprawnienie *wszystkich* wierzycieli osobistych, to nie powinna była przyznawać monopolu pokrycia tym wierzycielom, którzy uzyskali tytuły wykonawcze, zajęcia, etc.; jeżeli zaś ustawodawca uważał może, że wierzycielowi, który się pospieszył z krokami sądowemi, należy się pierwszeństwo przed innymi wierzycielami, to powinien znowu był wśród tej kategorji zabiegliwych wierzycieli przyznać pierwszeństwo tym, którzy się bardziej pospieszyli i wcześniej uzyskali wyroki albo zajęcia. Tak, jak ustawa obecnie brzmi, jest ona ustawą na korzyść miejscowych a na szkodę zamiejscowych wierzycieli, bo miejscowi wierzyciele się zawsze szybko dowiedzą o egzekucji i pospieszą się z wdrożeniem kroków sądowych celem uzyskania tytułów egzekucyjnych, zabezpieczeń i zajęć przed upływem terminu zgłoszeń ale zamiejscowi wierzyciele przyjdą zawsze za

późno. Jeżeli zaś jakiś miejscowy wierzyciel postara się, żeby mu komornik wyznaczył termin do licytacyjnej sprzedaży ruchomości zajętych już w 15 dni po zajęciu, to i pozostali miejscowi wierzyciele nie będą w stanie nadążyć za tak szybką egzekucją i przyjść jeszcze na czas ze zgłoszeniem pretensji swych.

W związku z kwesją hipoteki na nieruchomościach omówię już także i *kwestję zajęcia pretensji i praw majątkowych zahipotekowanych* (art. 647 k. p. c.). W ustawie brakuje przepisu o sposobie rozdziału kwoty uzyskanej ze zajętej pretensji *hipotecznej*. Zdanie moje o tej kwestji jest następujące: Według art. 52 ustawy hipotecznej z r. 1818 przedmiotem hipoteki mogą być dobra nieruchome oraz *„prawa i kapitały zahipotekowane"*. Przez zajęcie pretensji hipotecznej i wpis do księgi gruntowej nabywa zatem egzekwent hipotekę sądową na wierzytelności hipotecznej egzekuta; vide art. XLVIII § 1 ustawy wprow. do p. o. s. p. e. verba i „przez zajęcie praw dłużnika (hipoteka sądowa)". Według artykułu 3 ustawy o przywilejach i hipotekach z r. 1825, gdy „szacunek przedmiotu zajętego" nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzycieli „ubiegających się" to wierzyciele otrzymują stosunkowe zaspokojenie, *„jeżeli z prawnych przyczyn nie służy pierwszeństwo jednym przed drugimi"*. Według artykułu zaś 4 tejsamej ustawy „prawnemi przyczynami pierwszeństwa są przywileje i hipoteki". Z tych przepisów, które na terytorjum dawnego Królestwa Polskiego nadal obowiązują, wynika zatem, że i w Małopolsce zaspokojenie wierzycieli, którzy w drodze egzekucji uzyskali wpis zajęcia na pretensjach *hipotecznych* dłużnika, nastąpi w porządku wpisów. Za tem zapatrywaniem przemawia bardzo silnie postanowienie artykułu XLVIII § 3 ust. wprow. do p. o. s. p. e., według którego komornik w wypadku w artykule tym przewidzianym ma przy przedłożeniu Sądowi hipotecznemu dokumentu umożliwiającego intabulację wierzytelności na rzecz egzekuta, złożyć *jednocześnie* wniosek o wpis prawa na rzecz wszystkich egzekwentów. Sama ustawa daje tu zatem wyraz przekonaniu, że kwestja pierwszeństwa wpisu nie jest tu tak obojętna, jak przy zajęciu pretensji niehipotecznej. Dlaczego zaś ustawodawca według mojej interpretacji — przy nieruchomościach do intabulacji prawa zastawu przepisał drogę niesporną a przy zajęciu pretensji hipotecznych albo praw hipotecznych drogę egzekucji, tego powiedzieć nie jestem w stanie; być może, że stało się to w tym celu, żeby wierzyciel zajmujący pretensję zahipotekowaną mógł wykonać prawa z art. 637 i 638 kpc. a możliwem także jest, że według intencji ustawy wpis prawa zastawu („hipoteka sądowa") ma tu także nastąpić w drodze niespornej a współdziałanie komornika tj. zajęcie pretensji przez komornika potrzebnem jest tylko w wypadku art. 647 § 2 kpc. tj. jeżeli trzeciodłużnik *hipoteczny* nie jest identyczny z trzeciodłużnikiem osobistym.

Do art. 512 k. p. c.: Niewiadomo, do czego właściwie było potrzebne zakreślenie 7-dniowego terminu do skargi na czynności komornika, skoro strona mimo upływu tego terminu i mimo utraty prawa zaczępienia czynności komornika, może i tak donieść Sądowi grodzkiemu o uchybieniu komornika, a Sąd ten może zawsze z urzędu uchybienie to usunąć (art. 508 § 4 k. p. c.); wprawdzie strona w razie odmówienia jej pomocy przez Sąd Grodzki nie będzie już miała prawa zażalenia, ale to prawo zażalenia praktycznie wielkiego znaczenia nie ma, bo zażalenie służy tylko w wyjątkowych wypadkach (art. 513).

Do art. 517 § 3 k. p c.: Jeżeli dłużnik krakowski mieszka w rewirze komorniczym I, sklep ma w rewirze II a magazyny w rewirze III, to wierzyciel będzie musiał podjąć aż trzy wypisy wyroku i trzy klauzule i za jedną egzekucją płacić aż trzem komornikom!

Do art. 566 § 1 punkt 2 k. p' c. Tu wystarczyło powiedzieć, że *zawieszenie* postępowania egzekucyjnego dopuszczalnem jest tylko w razie przedłożenia dokumentu a nie że sama dopuszczalność samej skargi jest zawisłą od dokumentu. Który wieśniak bierze od wierzyciela przy płaceniu długu kwit? Przepis idzie zresztą w każdym razie za daleko, bo jeżeli dłużnik wnosi skargę opozycyjną z powodu przedawnienia pewnej części procentów wyrokiem przysądzonych, to jakże on przedawnienie to wykaże dokumentem? Taksamo jak dłużnik po prawomocności wyroku nabył pretensję wzajemną do egzekwenta i kompenzuje ją albo jak egzekwent zawiadomił dłużnika ustnie, że odstąpił pretensje z wyroku trzeciej osobie i t. d.

Ad art. 566 § 2 k. p. c.: Jak egzekucja została wykonana w kilku okręgach sądowych, to dłużnik będzie musiał wnieść tyle skarg opozycyjnych, ile było Sądów. Wątpię czy Sądy zechcą zastosować analogię artykułu 48 k. p. c. i przyznać dłużnikowi wybór między kilku sądami.

Do art. 567 § 3 k. p. c.: Niewiadomo, poco ustawa zmusza wyłączającego do skierowanie skargi przeciw dłużnikowi, który możliwie wcale nie kwestjonuje jego prawa Ponieważ skarga o wyłączenie, któraby odnośnie do wierzyciela i dłużnika nie polegała na tej samej zasadzie, faktycznej i prawnej, nie da się wcale pomyśleć przeto wyłączający będzie musiał zawsze bez żadnej potrzeby skarżyć także dłużnika.

Do art. 571 § 2 k. p. c.: Według tego przepisu egzekucja przeciw aptekarzowi nie będzie wogóle możliwą, bo egzekucja na „całości" nie da się u aptekarza pomyśleć, przymusowego zarządu przedsiębiorstwa aptecznego ustawa nie zna, jakieś zajęcie „uprawnienia" aptekarza da się pomyśleć tylko przy aptece realnej albo sprzedajnej nie zaś przy aptece normalnej tj. polegającej na koncesji (art. 573 k. p. c.). Najgorzej na tym przywileju wyjdą sami aptekarze, bo nikt im kredytu nie da.

Do art. 586 k. p. c.: Artykuł ten pozwala na interwencję przy wykonaniu egzekucji mobilarnej. Wiadomo, że egzekucje wykonywane bez interwencji były przeważnie bezskuteczne. Dopuszczalność interwencji jest zatem dla wierzycieli bardzo ważna. Przy systemie jednak przyjętym przez obecną ustawę interwenienta wierzycielowi na wiele się nie zda, bo choćby wierzyciel Nr. 1 wykonał egzekucję przez bardzo energicznego interwenienta i z bardzo dobrym skutkiem, to jednak wierzycielowi interwencja ta nic nie pomoże, jeżeli dalsi wierzyciele Nr. 2, 3 itd. nie wykonają również egzekucji przy energicznej interwencji, inaczej wynik pierwszej dobrze i dokładnie przeprowadzonej egzekucji podzieli się między egzekwenta Nr. 1, który znacznym kosztem przeprowadził energiczną egzekucję, a wierzycieli Nr. 2, 3 itd, którzy nie chcąc łożyć wielkich kosztów, wykonali egzekucję bez interwencji albo przy użyciu interwenientów mniej energicznych. Choćby jednak wszyscy wierzyciele wykonali egzekucję przy interwencji i choćby wszyscy interwenienci byli bardzo sumienni i energiczni, to i to wierzycielom nie pomoże, bo w rozdziale ceny kupna wezmą ostatecznie udział także tacy wierzyciele, którzy zajęcia wogóle nie uzyskali, a uzyskali tylko tytuły egzekucyjne.

Do art. 616 § 3 k. p. c.: Jaki cel ma tu umorzenie egzekucji, kiedy wierzyciel może nazajutrz po umorzeniu tę samą rzecz ponownie zająć?

Do art. 617 k. p. c.: Co się właściwie dzieje, jak druga licytacja nie doszła do skutku a wierzyciel w dniach siedmiu nie postawił wniosku na objęcie ruchomości?

Do art. 629 § 2 k. p. c.: Jak dłużnik mieszkający zagranicą ma liczne pretensje do dłużników po całym kraju rozrzuconych, to wierzyciel będzie musiał podjąć tyle tytułów egzekucyjnych i klauzul, w ilu okręgach sądów grodzkich mieszkają trzeciodłużnicy i od tyluż komorników żądać zajęcia pretensji. Który wierzyciel zechce ponieść takie ogromne koszta?

Do art. 631 § 2 i art. 637 § 1 k. p. c.: Według art. 631 komornik wzywa dłużnika do zapłacenia dłużnej sumy *do jego rąk lub do złożenia jej do depozytu sądowego.* Zdawałoby się zatem, że wierzyciel skarżący trzeciodłużnika musi w skardze żądać zapłaty do rąk komornika lub przez złożenie do depozytu sądowego. Tymczasem art. 637 § 1 daje wierzycielowi prawo skargi przeciw dłużnikowi tylko *do wysokości własnej jego pretensji,* z czego logicznie wynika, że artykuł ten ma na myśli skargę, w której wierzyciel żąda zapłaty *do własnych swoich rąk.* Jeżeli jednak artykuł 637 § 1 będzie w ten sposób interpretowany, to skutki będą fatalne, bo:

1) jak dziesięciu wierzycieli zajmą tęsamą pretensję, to trzeciodłużnik będzie mógł być skarżony przez wszystkich dziesięciu; wobec braku pierwszeństwa wcześniejszego zajęcia, naj-

późniejszy dziesiąty wierzyciel będzie miał takiesamo prawo skargi, jak pierwszy.

2) przepisy o rozdziale kwoty od trzeciodłużnika ściągniętej staną się niewykonalne, bo ustawa nigdzie nie mówi, że pieniądze przez poszczególnych wierzycieli od trzeciodłużnika ściągnięte mają być złożone do depozytu sądowego, bez złożenia zaś pieniędzy do depozytu nie może wogóle przyjść do ułożenia planu rozdziału.

Istnieje wprawdzie przepis o ustanowieniu kuratora do ściągnięcia przy znacznych trudnościach (art. 651 k. p. c.) ale to tylko *na wniosek* wierzyciela lub dłużnika. Jeżeli zatem nikt wniosku nie postawi, to powstanie sytuacja bez wyjścia a wątpię, żeby się znalazł wierzyciel, który zechce postawić wniosek na ustanowienie kuratora, bo koszta takiego kuratora będzie prawdopodobnie musiał ponieść wnioskodawca (anal. art. 68 § 2 k. p. c. i art. 157 § 4 k. p. c.). Być wprawdzie może, że Sądy będą koszta kuratora traktować jako koszta egzekucji (art. 796 § 1 punkt 1), ale i to jest bardzo wątpliwe, bo art. 796 wylicza koszta egzekucyjne taksatywnie a kosztów kurateli *i wogóle kosztów poniesionych przez wierzyciela* poza opłatami etc. nie wymienia; zresztą nawet zaliczenie kosztów kuratora do kosztów egzekucyjnych w znaczeniu art. 796 § 1 p. 1. na nic się nie zda, jak kurator przegra spór z trzeciodłużnikiem albo, jak pretensja do trzeciodłużnika po wygraniu sporu okaże się nieściągalną.

Trudności te nie zaistniałyby, gdyby ustawodawca był poprostu postanowił, że każdy wierzyciel ma prawo skarżenia trzeciodłużnika, ale o zapłatę *do rąk komornika lub do rąk Sądu* oraz, że wierzyciel wnoszący skargę ma o wniesieniu skargi zawiadomić komornika i wszystkich z aktów komornika już znanych wierzycieli, wreszcie, że wierzyciel ten ma skarżyć o całą pretensję a nie tylko o część jej odpowiadającą wysokości jego własnej pretensji.

Stokroć gorszem jednak, niż te wszystkie trudności techniczne, będzie oczywiście to, że jak już wszystko pójdzie dobrze to ze ściągniętej kwoty pokryte będą wszystkie w art. 794 wymienione wierzytelności stosunkowo a wobec tego żadnemu z egzekwentów nie opłaci się łożyć i ryzykować kosztów na spory z trzeciodłużnikami.

Do art. 655 § 1 i 2 k. p. c.: Wśród prawników krakowskich rozpowszechnionem jest podobno mniemanie, że na idealnej części nieruchomości nie można wogóle prowadzić egzekucji, jeżeli część ta jest obciążona łącznie z innemi częściami a wierzyciel, którego pretensja ciąży na więcej idealnych częściach, nie rozdzieli odpowiedzialności. I ja także przy pierwszem czytaniu tego artykułu byłem tego zdania, ale przy bliższem przypatrzeniu się postanowieniom artykułu tego, doszedłem do przekonania, że *w zdaniu pierwszem §-u 1 tego artykułu*

zaszła omyłka, i że ustawodawca w rzeczywistości chciał w tem zdaniu pierwszem to tylko powiedzieć, iż wierzyciel, który posiada hipotekę na całej realności, nie może pełnej sumy pretensji swojej ściągnąć z idealnej części tej realności tj. nie może skierować przeciw jednemu ze współwłaścicieli egzekucji dla ściągnięcia całej sumy swojej przetensji, tylko musi poprzód rozdzielić odpowiedzialność między poszczególne idealne części a potem dopiero może prowadzić egzekucję na części idealnej, ale tylko na zaspokojenie odpowiedniego procentu pierwotnej pełnej pretensji swojej. Wierzyciel natomiast, którego pretensja zaintabulowana jest *wyłącznie* na idealnej części, może każdej chwili na tej części prowadzić egzekucję, pomimo istnienia wierzytelności stojących łącznie na tej i innych idealnych częściach albo na całej realności. Że tak należy rozumieć ten artykuł, to ponad wszelką wątpliwość wynika z §-u 2 tego artykułu, który we wypadku skierowania przez jakiegoś wierzyciela stojącego wyłącznie na pewnej idealnej części, egzekucji *do tej idealnej części,* pozwala wierzycielowi, którego pretensja stoi *na większej ilości części idealnych* (albo oczywiście na całej realności), przyłączyć się do egzekucji prowadzonej na mniejszej idealnej części, ale znowu tylko pod warunkiem poprzedniego rozdzielenia odpowiedzialności. Innemi słowy zarówno § 1, jak i § 2 tego artykułu, chcą zapobiedz pokrzywdzeniu właściciela części idealnej, które według dotychczasowych ustaw mogło nastąpić wskutek przepisu §-u 457 k. c. (i wskutek analogicznego przepisu art. 47 ustawy hipotecznej z r. 1818) w razie, jeżeli wierzyciel mający pretensję zaintabulowaną na całej realności albo na kilku idealnych częściach, prowadził egzekucję dla ściągnięcia pełnej pretensji swojej na jednej tylko małej części idealnej. Dawne prawo egzekucyjne austr. broniło następujących na takiej idealnej części wierzycieli hipotecznych a względnie samego właściciela takiej idealnej części regresem §-u 222 o. e. Skoro jednak polski ustawodawca *§* 222 o. e. nie przejął do nowej ustawy polskiej, to musiał coś zrobić dla ochrony interesów właścicieli części idealnych i wierzycieli stojących wyłącznie na częściach idealnych a tą ochroną są właśnie przepisy artykułu 655 k. p. c. Artykuł ten nie jest zatem bynajmniej niedorzeczny, jest on tylko logiczną konsekwencją postanowień art. 804 k. p. c.

Że artykuł 655 k. p. c. nie wyklucza egzekucji na idealnej części nieruchomości w razie, jeżeli część ta jest łącznie z innemi częściami obciążona, to wynika także z tego- że przewidziane w zdaniu drugiem §-u 1 tego artykułu rozdzielenie odpowiedzialności przez wierzyciela stojącego na hipotece całej realności byłoby bezcelowe, gdyby każde wejście nowego wierzyciela hipotecznego *na całą* realność wystarczało do uniemożliwienia wszelkiej egzekucji owemu wierzycielowi, który w celu prowadzenia egzekucji na części idealnej odpowiedzial-

ność rozdzielił, bo według owego przezemnie *zwalczanego* zapatrywania wierzyciel ten *po wejściu dalszego wierzyciela na całą realność nie mógłby więcej prowadzić egzekucji na żadnej idealnej części* a na całości by także nie mógł prowadzić, bo nie miałby więcej pretensji stojącej na całości, tylko by miał wyłącznie ułamki pretensji stojące każdy na innej idealnej części.

Obawa, że wierzyciel stojący na idealnej części realności nie będzie mógł prowadzić egzekucji w razie, jeżeli na tejsamej realności stoją inni wierzyciele bądź na całości, bądź na większej ilości części idealnych, jest zatem bezpodstawną. Temsamem upada także obawa, że odtąd nikt więcej nie będzie chciał udzielać kredytu na idealną część realności. Przeciwnie z postanowień artykułu 655 wynika, że sytuacja wierzycieli stojących na idealnej części oraz sytuacja samychże właścicieli idealnych części, się znacznie poprawi a natomiast sytuacja wierzyciela stojącego na hipotece całej realności stanie się gorszą. Wskutęk postanowień artykułu 655 bowiem praktyka sądowa nie będzie mogła — jak to czyniła dotąd — traktować hipoteki stojącej na całej realności stanowiącej własność kilku właścicieli, odnośnie do poszczególnych idealnych części tej realności według anal(gji zasad o hipotece łącznej. W razie zatem licytacyjnej sprzedaży idealnej części realności wierzyciel, którego pretensja stoi na całej realności, nie będzie więcej mógł żądać zaspokojenia pełnej sumy pretensji swojej z ceny kupna owej sprzedanej idealnej części, tylko jedynie zaspokojenia odpowiedniego ułamka pretensji swojej; dalsi wierzyciele hipoteczni stojący na hipotece owej sprzedanej idealnej części nie będą zatem więcej potrzebowali regresu z § u 222 austr. o. e. a ustawodawca polski im też z tego powodu ten regres odebrał (art. 804 kpc.) Mylnem by było — według mego zdania — ograniczenie powyższej zasady do wypadku, jeżeli ów wierzyciel stojący na całej realności *podzielił rzeczywiście* odpowiedzialność w myśl art, 655 kpc i w ten sposób przez wyraźne oświadczenie sam ograniczył odpowiedzialność idealnej części do odpowiedniego ułamka pretensji. c. d. n.

ADW. DR. WILHELM GOLDBLATT.

Położenie adwokatury w Polsce.

Adwokatura dogorywa... Jako zawód, więc źródło pracy i zarobkowania oraz podstawa życia adwokatura się kończy. Raczej skończono ją i nas w niej...

Miasto chleba na dziś zaopatrzenia na jutro, więc też na przypadek choroby, niezdolności do pracy i starości pozostaje

nam już tylko puste miano „*mecenasów*“, upstrzone marną pociechą tog i biretów, zresztą od 1 stycznia 1933, w czarne insygnia żałoby oblamowanych.

Odtąd pozostaje nam już tylko szczytna rola bezpłatnych obrońców i zastępców ubogich. Na odpłatną pracę adwokata niema dziś popytu. Zato podaż tej pracy jest nadmierna. Oto, co się ostało z nie tak dawniej świetności stanu i zawodu adwokackiego.

Przypatrzmy się rzeczywistości. Świetne, lukratywne jeszcze do niedawna kancelarje adwokackie świecą dziś pustkami. Bezrobocie w nich mnoży i rozszerza się zastraszająco; 90% lub nawet więcej, adwokatów jest bezrobotnych. Na prowincji adwokaci i ich rodziny cierpią głód i nędzę. Z powodu bezrobocia i braku dochodów zwolnili personel, z biedy wyzbywają się swoich ruchomości, albo tracą je przymusowo w drodze licytacji publicznych na zapłatę podatków i zaspokojenie wierzycieli. Widzi się tu nieraz zupełną wysprzedaż nawet przedmiotów niezbędnych do użytku codziennego. We większych ośrodkach, miastach okręgowych i stołecznych adwokaci z biedy podnajmują mieszkania swoje i części lokalności biurowych, nie będąc nawet w stanie opłacać czynszu.

Sytuacja ta pogarsza się z dnia na dzień.

Wystarczy zajrzeć w akta Rad i Korporacji Adwokackich na terenie Państwa. Całe rzesze adwokatów, wdowy i sieroty po nich kołatają do tych instytucji o pomoc i wsparcie. Posiadamy dowody, że chorzy adwokaci, pozbawieni środków utrzymania, a nawet najprymitywniejszego wyżycia obecnie, w czasie ciężkiej zimy nie opuszczają swych łóż boleści, bo nie mają za co nabyć opału wzgl. odzieży, by w czasie zdrowienia móc mieszkanie opuścić. Inni nieszczęśliwcy nie mogą nawet w szpitalu poddać się koniecznej operacji, bo nie mają funduszów na pokrycie jej kosztów. A nawet w szpitalach dziś zadarmo się nie leczy i nie operuje.

Dziś jeszcze Rady Adwokackie wspomagają i ratują adwokatów jak, gdzie i czem mogą. Wkrótce jednak zabraknie funduszów na pomoc i wsparcie, bo głodnych i biednych będzie zbyt wielu a ci adwokaci, którzy jeszcze dziś składkami zasilają fundusze Rad jutro zubożeni, sami będą musieli prosić o pomoc.

Narzuca się pytanie, co sprowadziło upadek i katastrofę adwokatury. W ramach artykułu możliwa tylko szkicowa odpowiedź. Streszcza się ona w następujących tezach:

Niewątpiwie kryzys ogólny, powszechny krytyczny stan ekonomiczny Państwa i ludności na kształtowanie się obecnej sytuacji w adwokaturze wywierały wpływ. Gdy wszystkim i wszędzie jest źle i w adwokaturze dobrze być nie może. Jednak te przyczyny i motory ogólno-gospodarcze na odcinku adwokatury nie działały głównie i wyłącznie. Przemożnie i de-

cydująco dzisiejszą smutną rzeczywistość w adwokaturze sprowadziło ustosunkowanie się czynników miarodajnych w Państwie do adwokatury jako takiej. Polityka prawna względem adwokatury, tendencje i nastawienia czynników rządzących były u nas od początku względem niej negatywne, nawet ekskluzywne. Za niemi poszły też odpowiednie poczynania w ustawodawstwie, urządzeniu instytucyj publicznych zwłaszcza sądowych i w traktowaniu adwokatury przez organa władcze.

Na objawy te wskazywałem od szeregu lat w licznych pracach i artykułach, wzywałem w nich do zarady i akcji samopomocy i obrony. Zarzucano mi krańcowy pesymizm a nawet obskurantyzm w krytyce i ocenie sytuacji. Dziś nieurojona, prawdziwa rzeczywistość życia przyznała rację mym przywidywaniom nawet prędzej i wcześniej niżto pomyślałem i przewidywałem. W tem wszystkiem nietylko nie widać zmiany na lepsze, ale nadomiar zła, coraz więcej i bardziej obciąża się stan i zawód adwokacki podatkami i ciężarami, jakgdyby adwokatura była u nas zbiornikiem złotonośnych złóż, z których można czerpać i czerpie się dochody bez ograniczenia i granic.

Tezę ekskluzywności względem adwokatury oświetllimy skrótowemi faktami. Gdyby czerwona nić w całem naszem ustawodawstwie przebija się stała tendencja ograniczenia pól pracy i zarobkowania adwokatury.

Oto przykłady:

W Kodeksie Pracy ograniczono zastępstwo adwokatów przed Sądami pracy i to w sprawach najczęstszych, bo do 200 zł., tam gdzie najbiedniejsi i najmniej poradni najbardziej pomocy i dorady prawnej adwokata potrzebują.

Kodeks Postępowania Karnego utrzymał i zachowuje tzw. obrońców sądowych, jako zastępców stron bez kwalifikacji, bez przygotowania i bez odpowiedzialności, jakkolwiek adwokatów nie brak, a raczej adwokatura cierpi na ich nadmiar. Ten sam Kodeks Postąpowania Karnego w zamian za to, chyba nie w celu podniesienia prestiżu i znaczenia adwokatów, wprowadził możność uchylenia adwokata od obrony w sprawie, choć inne ustawowe środki dostatecznie zabezpieczają i poręczają porządek rozpraw i dyscyplinę adwokacką.

Z wymiaru sprawiedliwości karnej utworzono źródło dochodowe, które ma pokryć budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. K. P. K. wprowadził, jak na dzisiejsze stosunki, horrendalnie wysoką kaucję kasacyjną, zaliczki w sprawach skargowo-prywatnych, co ludności zubożałej utrudnia a nawet uniemożliwia dochodzenie praw i ich obronę. Opłaty te uzyskały już stałą nazwę cła prohibicyjnego na wymiar sprawiedliwości i skutkują one, że ludność ma dostęp do Sądu zamknięty, że sądy są odciążne a równocześnie agendy karne adwokatów przez to zredukowały się do minimum.

Nowy Kodeks Postępowania Cywilnego idzie po tej samej linji, zmierza do tego samego celu. Ograniczono w nim ni pomiernie przymus adwokacki. Wprowadzono proces mechaniczny i poniekąd automatyczny wymiar sprawiedliwości cywilnej bez zastępstwa adwokackiego, a nawet udziału stron w procesie, jakkolwiek nowacje te są szkodliwe dla samego wymiaru sprawiedliwości, więc interesów publicznych.

W tym samym kpc. utrzymano na terenie b. Kongresówki laikalnych obrońców sądowych przed sądami, chociaż nigdzie tam dziś adwokatów nie brak i to nawet w sprawach, w których obowiązuje zastępstwo adwokackie.

Tensam kpc. ogranicza prawo ubogich do wymogu zupełnego ubóstwa.

Okólniki nakazują władzom administracyjnym niepoświadczanie ubóstwa. Gdy już ktoś jest tak ubogim, że w oczach władz tych ma już kwalifikacje na żebraka, to i tak jeszcze sąd może tego zupełnego ubóstwa nie uznać.

Powoduje to, że człowiek niezamożny, nawet ubogi, niemający środków do życia a co dopiero na opłatę olbrzymich opłat i kosztów sądowych, ma dostęp do sądów zupełnie zamknięty. Same opłaty i koszty sądowe, płatne odrębne w każdej instancji uniemożliwiają dochodzenie prawa względnie jego obronę. Wpływa to też ujemnie na obrót i kredyt, bo wobec takich stawek nikt do transakcji bezgotówkowej i interesów na kredyt nie jest skłonny. Zagranica w tych warunkach abstrahuje zupełnie od interesów z naszym krajem a nawet w sporach już wszczętych zleca zawieszenie spraw, by nie ponosić tak znacznych kosztów.

Tensam kpc. w dziale egzekucji uszczęśliwił nas i ludność naszej dzielnicy instytucją komorników. W ten sposób zabrano adwokatom conajmniej $^1/_3$ część agend, podrożono postępowanie egzekucyjnie, odcięto adwokatów od kontaktu z klientelą i wobec obecnych norm kpc. adwokaci tracą nawet koszty i wydatki, jakie na rzecz i dla klienta w sprawach łożyli.

Nowy Kodeks Karny cały szereg przestępstw, ściganych do tąd z urzędu zamienił na skargowo prywatne, rozpoznawane obecnie już tylko na skutek zaliczek sądowych. W ten sposob całyszereg interesów i dóbr, potąd bezwzględnie przez prawo chronionych odtąd uzyskuje ochronę tylko za opłatę. Końcowo przybytek karzącej Temidy stoi otworem tylko dla ludzi zamożnych względnie wówczas, gdy chodzi o wymiary grzywien, kryminału lub kary śmierci.

Na całym terenie Państwa roi się od biur porad. Słownictwo w tym względzie się bogaci. Mamy zatem biura porad więc poradnie w sprawach podatkowych, administracyjnych, patentowych, pisania i powielania na maszynie i t. p.

Wszystkie one, przeważnie znane kuźnie pokątnego pisarstwa i naganiactwa.

Adwokatom zabiera się pracę i chleb, ludność ekskloatują bez granic pod pozorem porady i pomocy prawnej.

Obecnie pracuje się nad nową ustawą o wprowadzeniu biur pisania próśb i podań, tym razem już bez ograniczenia, bo do wszelkich władz państwowych i samorządowych.

Wedle projektu kompetencja biur tych obejmować ma nietylko władze admistracyjne, ale także sądowe. Będą one zato koncesjonowane, koncesje nadawać będą Starostwa a uprawnionymi do koncesji będą kompetenci, znający język polski i niekarani z chęci zysku.

Komentarz zbyteczny. Klasyczne koncesjonowanie biur naganiactwa i pokątnego pisarstwa, społecznie szkodliwych, które w interesie publicznym nawet rządy zaborcze bezwzględnie tępiły i ścigały.

Nowa ordynacja adwokacka, która rzekomo urządzić miała adwokaturę nowocześnie, zabezpieczyć jej byt, rozwój i stanowisko socjalne, sytuację w adwokaturze znacznie pogorszyła.

Otwarto naoścież adwokaturę dla sędziów i prokuratorów po krótkim okresie służby bez ograniczeń, dopuszczono do adwokatury różnego rodzaju referendarzów po krótkiej praktyce, ograniczono obowiązkową praktykę aplikantów adwokackich i przez to samo stworzono niezwykłą i niebywałą dotąd nadliczbowość w zawodzie adwokackim.

Walczyliśmy kilkanaście lat o wolno-przesiedlność w adwokaturze. Gdy nareszcie ustawa o ustroju adwokatury ją wprowadziła, stała się iluzoryczną, wprost nieżyciową. Dziś nikt wolno się nieprzesiedla, bo wobec zalewu adwokatury w regule niema już dokąd się przesiedlić a odległe kresy, gdzieby jeszcze adwokat osiąść mógł, są dla niego niedostępne wobec wysokich wpisów i składek adwokackich.

Ten stan rzeczy nie rokuje nadziei zmiany i poprawy, dopóty nie nastąpi zmiana w nastawieniu i tendencji czynników miarodajnych względem adwokatury. Zmiana ta objawić się musi we faktach rzeczywistych. Musi się usunąć wszelkie ograniczenia adwokatury w ustawowym jej zakresie działania, należy znowelizować wszelkie normy ten zakres adwokacki ograniczające lub unicestwiające, należy urządzić i ustawowo unormować instytucję adwokatury odpowiednio do jej istoty i zadań w zgodzie z interesem Państwa i w harmonji z potrzebami ludności. Egzemplarycznie przytoczone ustawy muszą corychlej doznać nowelizacji w interesie nietylko stanu i zawodu adwokackiego, ale przedewszystkiem ludności i jej życia prawnego.

Nam adwokatom należy uświadomić i zdobyć dla tych postulatów opinję publiczną. Musimy upomnieć się o swoje prawa, zdobyć prasę codzienną dla powyższych dezyderatów a sami w drodze samopomocy i samoobrony ratować z pożarów i zgliszcz

te resztki wartości moralnych i materjalnych, jakie się w obecnej katastrofalnej sytuacji adwokatury jeszcze ostały. Inaczej dogorywająca adwokatura nie ocknie się i nie ożyje, inaczej faktycznie się skończy...

Zupełna zagłada stanu adwokackiego nikomu nie przyniesie pożytku, a wyjdzie tylko na szkodę ogółu i Państwa.

Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL.

Egzekucja z płacy i ochrona jej w postępowaniu egzekucyjnem.

I. Ustawodawstwo robotnicze, względnie pracy, dąży do tego, by pracownik za swą pracę otrzymywał wynagrodzenie, gdyż ono stanowi przeważnie jedyną podstawę jego egzystencji[1]).

Ochrona ta idzie w trzech kierunkach, a mianowicie w stosunku do pracodawcy, w stosunku do wierzycieli dłużnika i w stosunku do innych osób[2]). Pierwsza ochrona polega na wydaniu przepisów, regulujących wypłatę w gotówce. Do tej ochrony należy także zakaz wypłaty wynagrodzenia w towarach, zakazy potrącenia przez pracodawcę pretensyj wzajemnych, zatrzymywania wynagrodzenia pracownikom i t. d. Drugi kierunek ochrony ogranicza możność zajęcia sądowego wynagrodzenia pracownika przez wierzycieli tegoż, trzeci w końcu sposób ochrony polega na uprzywilejowaniu roszczeń pracowników w stosunku do innych wierzycieli pracodawcy.

Pierwszy kierunek ochrony zrealizowany jest przez prawo robotnicze, względnie kodeks cywilny, drugi zaś i trzeci kierunek przez prawo egzekucyjne. Przedmiotem niniejszej pracy jest rozpatrzenie obu ostatnich kierunków ochrony.

II. Obowiązujący kodeks postępowania cywilnego zawiera w części drugiej o postępowaniu egzekucyjnem i zabezpieczającem przepisy, regulujące problemy przez nas omawiane.

Znaczenie tych przepisów polega przedewszystkiem na tem, że regulują kwestje te jednolicie w całej Polsce. Nadto przepisy te wprowadzają jednolite normy co do zajęcia tak dla pracowników państwowych, samorządowych, jak i prywatnych.

Jak wielki istniał chaos w tym kierunku. wynika z art. II. przepisów wprow. prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, który wylicza, jakie przepisy o egzekucji z płac, emerytur

---

[1]) Fenichel Zarys polskiego prawa robotniczego, strona 142.

[2]) Oertman Deutsches Arbeitsvertragsrecht, str. 180.

pensji wdowych i sierocych lub wynagrodzenia za płacę utraciły moc. A wyliczenie to jest dopiero przykładowe, co wynika z użytego w art. II. słowa „w szczególności". Art. II. wylicza jedynie polskie przepisy, które utraciły moc. Obok nich utraciły moc również przepisy państw zaborczych, np. ust. austr. z 19. IV. 1873, ust. niem. z 21. VI. 1869 i t. d. [3] [4]. Obecnie podlegają przepisom k. p. c. również ci urzędnicy państwowi, którzy nie podlegali ust. polskiej o państwowej służbie cywilnej z 11. II. 1922. (np. poczt.) lecz ust. austr. z 21. IV. 1882. Art. II. jako ogólna norma uchylił wszelkie tak zaborcze, jak i dawniejsze polskie przepisy.

W ten sposób mamy jedną normę tyczącą egzekucji z wynagrodzenia za pracę, względnie uposażenia służbowego, w całem państwie obowiązującą i jednolitą dla wszystkich pracowników tak prywatnych, jak i publicznych. Jedność pojęcia prawa obejmującego prawo publiczne i prywatne została na odcinku prawa pracy zrealizowana.

III. Egzekucję z płac wszelkiego rodzaju, emerytur i t. d. prowadzi się jak egzekucję z wierzytelności pieniężnych wedle art. 629 k. p. c. i dalszych. Prowadzi ją komornik, a nie sąd. Do egzekucji tej przystępuje komornik przez zajęcie (art. 631 k. p. c.). Właściwość komornika oznaczona jest przedewszystkiem wedle zamieszkania dłużnika. Pojęcie zamieszkania określa art. 24. §. 1. k. p. c. W braku miejsca zamieszkania w Polsce, decyduje miejsce pobytu dłużnika (art. 25 k. p. c.), a w braku tegoż miejsce, gdzie dłużnik ma przedsiębiorstwo. Te trzy kryterja decydują o właściwości komornika, tylko w podanej wyżej kolejności, to znaczy, nie można np. w braku miejsca zamieszkania, prowadzić egzekucję w miejscu przedsiębiorstwa dłużnika, jeśli tenże ma inne miejsce pobytu. Prócz tego przewiduje art. 629 subsydjarnie dalsze dwa, względnie 4 kryterja. Jeśli mianowicie nie da się ustalić ani zamieszkanie, ani pobyt, ani przedsiębiorstwo, należy egzekucja do komornika sądu, w którego okręgu znajduje się rzecz, stanowiąca zabezpieczenie wierzytelności lub innego prawa majątkowego. Gdy brak tych wszystkich podstaw dla oznaczenia właściwości komornika, nie decyduje już osoba dłużnika, lecz osoba zobowiązana wobec dłużnika, którą k. p. c. nazywa dłużnikiem wierzytelności. Do niego stosuje się wówczas po kolei te same kryterja jak do dłużnika, to jest zamieszkanie, pobyt lub przedsiębiorstwo.

W wypadkach zajęcia uposażenia należnego od Skarbu Państwa lub związku komunalnego albo od instytucji i funduszów, w ich zarządzie będących, uważa się za dłużnika wierzytelności urząd powołany do wydania polecenia wypłaty (art.

---

[3]) Fenichel Zarys str. 149.

[4]) Bordolo-Windakiewicz Ust. austr. o postęp. egzek. str. 537.

635 k. p. c.). Wskazanie tego urzędu jest obowiązkiem wierzyciela i komornik bez tej wskazówki wierzyciela nie może zajęcia wykonać. Wierzyciel może żądać, by komornik doręczył wezwanie również kasie, która ma dokonać wypłat dłużnikowi.

Zajęcie jest dokonane z chwilą doręczenia wezwania dłużnikowi wierzytelności (arrestatorium) i to doręczenie jest istotne, podczas gdy niema istotnego znaczenia doręczenie dłużnikowi (inhibitorium)[5] [6]) (wyjątek art. 632 k. p. c.). Przed doręczeniem dłużnikowi wierzytelności nie można mówić o zajęciu. K. p. c. nie reguluje, jak się doręcza to wezwanie, wobec czego stosujemy przepisy k. p. c. o doręczeniu (art. 143-163).

Wedle prawa polskiego nie uzyskuje wierzyciel przez zajęcie prawa zastawu, jak w prawie austr. i niem. Wprawdzie próby w Austrji były, by tego zajęcia nie uznać, jako dającego prawo zastawu, (Demelius), ale ostatecznie utrwalił się pogląd że mamy tu do czynienia z pełnem prawem zastawu[7]). W Polsce brak istotnego dla prawa zastawu kryterjum, mianowicie pierwszeństwa w zaspokojeniu. K. p. c. nie daje wierzycielowi który uzyskał zajęcie, (to samo ma miejsce przy egzekucji z ruchomości jak i nieruchomości) żadnego pierwszeństwa przed innymi wierzycielami, gdyż ustanawia jedynie pewne kategorje wierzytelności, które w kolejności oznaczonej mogą być zaspokojane. Wierzytelności tej samej kategorji natomiast, o ile uzyskana suma nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzytelności, mają być stosunkowo zaspakajane (art. 797, 801 kpc). Każdy wierzyciel, jeśli się zgłosi najpóźniej w ciągu tygodnia od daty złożenia do depozytu sumy podlegającej podziałowi, może brać udział w jej podziale (art. 794 k. p. c.) .

Przepisy te wprowadzają kolosalny przewrót w stosunkach w b. zab. austr. i niem. Na razie trudno ocenić, jak przepisy te wpłyną na stosunki kredytowe. Z początku, rzecz prosta, wpływ musi być niekorzystny, gdyż jest to nieodłącznym następstwem każdej zmiany. Oceniając te przepisy z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej, uznać je należy za więcej uzasadnione, niż dawne oparte na zasadzie indywidualistycznej, „prior tempore, potior iure". Przepisy obecne oparte są raczej na światopoglądzie, uwzględniającym interes całości aniżeli interes jednostki i dlatego zgodne są też z obecnym rozwojem społecznym, czego potwierdzenie znajdujemy też w projekcie niemieckiej procedury cywilnej[8]). Jednostka będzie rzecz prosta utyskiwać na te przepisy, ale ten punkt widzenia nie może być

---

[5]) Petschek Die Zwangsvollstreckung in Forderungen str. 74.

[6]) Goldschmidt Zivilprocessrecht str. 263.

[7]) Petschek str. 110.

[8]) Fenichel Projekt niemiecki jej procedury cywilnej. Głos Adwokatów IX. X. — XI./32.

dla ustawodawcy decydującym. Z powodu takiego „wyrównania“ różnic między wierzycielami egzekucja zbliża się do konkursu z tem, że obejmuje tylko pewną część majątku. Dotąd nazywano konkurs egzekucją generalną, obecnie nazwać można egzekucję konkursem z oznaczonego majątku.

Dłużnik wierzytelności nie może zaczepić zajęcia zażaleniem, gdyż brak w tym kierunku postanowienia. Zresztą zajęcia dokonuje komornik, a zażalenie wnieść można tylko na postanowienia sądu. Dłużnik wierzytelności może natomiast wnieść skargę na czynności komornika (art. 512. k. p. c.), jeśli zachodzą przyczyny ku temu.

Wedle art. 637 k. p. c. może wierzyciel z mocy samego zajęcia wykonywać wszelkie prawa dłużnika celem poszukiwania zajętej sumy. Przekazu do ściągnięcia prawo polskie, jak prawo austr. i niem., nie przewiduje. Jeśli wierzyciel wytoczy powództwo dla dochodzenia tej pretensji, właściwym jest sąd pracy, a nie sąd powszechny, skoro wierzyciel wykonuje wszelkie prawa dłużnika. Chodzi tu nie tylko o prawa materjalne, ale również o procesowe.

Zajęcie sum płatnych perjodycznie obejmuje wedle art. 648 k. p. c. także wypłaty przyszłe. Prawo polskie nie przewiduje specjalnych przepisów w tym kierunku, że zajęcie dotyczy też zwyżki poborów, ani nie reguluje kiedy zajęcie gaśnie[9]). Wynika to bowiem z art. 648 kpc. w związku z art. 575 kpc. Nie trzeba zatem nowej egzekucji na przyszłe wypłaty poborów, gdyż wystarczy pierwsze zajęcie. Przepis ten stanowiący ochronę „przedmiotową“ wierzyciela, uzupełnia art. 649 k. p. c. stanowiący jakgdyby ochronę „podmiotową“. Zajęcie płac i innych sum, przypadających ze stosunku służbowego, obowiązuje wedle art. 649 k. p. c. bez potrzeby ponownego zajęcia także osobę, na którą przeszły obowiązki poprzedniego służbodawcy, jeśli ta osoba o zajęciu wiedziała. Przejście to może być albo pod tytułem syngularnym albo ogólnym. Dowód wiadomości o zajęciu winien przeprowadzić wierzyciel, co w każdym razie łatwem nie będzie. Nie trzeba mieszać tego „przejścia“ zajęcia z przejęciem obowiązków już istniejących, oraz z przejęciem majątku lub przedsiębiorstwa (art. 35 rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę pracowników umysłowych). Tu chodzi o stosunek wierzyciela nie do kontrahenta, lecz do osoby trzeciej, dłużnika wierzytelności. c. d. n.

---

[9]) Neuman Comentar zur E. O. str. 831.

ADW. DR. LEON GELDWERTH

Czynsz najmu w kodeksie postępowania cywilnego.

Do roszczenia o czynsz odnoszą się następujące postanowienia k. p. c.

1) Art. 10, który wszelkie sprawy o roszczenia pieniężne z najmu wynikające a więc i roszczenie o czynsz najmu poddaje orzecznictwu wyłącznemu sądów grodzkich bez względu na wysokość, w przeciwieństwie do czynszu dzierżawy, co do którego o właściwości sądu rozstrzyga wysokość roszczenia.

2) Art. 796 § 1 który ustanawiając kolejność, w jakiej należy podzielić między wierzycieii cenę kupna uzyskaną z egzekucyjnej sprzedaży ruchomości, przyznaje czynszowi miejsce po zaspokojeniu wierzytelności zabezpieczonych prawem zastawu.

3) Art. 858, wedle którego z powództwa o zapłatę czynszu najmu lub dzierżawy można żądać zabezpieczenia przez zajęcie ruchomości lokatora lub dzierżawcy, które znajdują się w wynajętych pomieszczeniach lub wydzierżawionej nieruchomości, na podstawie samego tylko pozwu.

Art. 10, jako nie pozostawiający żadnych wątpliwości nie wymaga omówienia choć de lege ferenda moża mieć poważne wątpliwości czy uzasadnionem jest poddanie roszczenia z najmu bez względu na wysokość wyłącznej właściwości sądów grodzkich.

Przedmiotem i zadaniem niniejszych uwag jest wyłącznie omówienie art. 796 i 858 kpc. a w szczególności stosunku tych postanowień do przepisów ustaw cywilnych obowiązujących na terenie b. zaboru austr. i niem. Jak wiadomo, nadaje austr. ustawa cyw. w § 1101, w brzmieniu tzw. III. noweli z r. 1914, wynajmującemu nieruchomość, prawo zastawu na ruchomościach do przedmiotu najmu lub wydzierżawy wniesionych a należących do lokatora lub bliskich krewnych z nim we wspólnem gospodarstwie żyjących. Prawo to gaśnie, gdy przed zastawniczem opisaniem ruchomości te zostały z przedmiotu najmu lub dzierżawy usunięte, chyba, że usunięcie to nastąpiło wskutek zarządzenia sądowego a najmodawca w trzech dniach po wykonaniu tego zarządzenia prawo swe do Sądu zgłosił. Również ustawa cywilna niemiecka daje prawo zastawu najmodawcy w art. 559, który stanowi, że wynajmujący nieruchomość ma dla swych roszczeń ze stosunku najmu prawo zastawu na wniesionych rzeczach najmobiorcy. Dla przyszłych roszczeń odszkodowawczych oraz dla czynszu za czas późniejszy, jak za rok bieżący i następny rok najmu, prawo zastawu nie może być roszczone. Nie rozciąga się prawo zastawu na ruchomości nie podlegające egzekucji.

Z przedstawionych wyżej analogicznych przepisów ustawowych wynika w sposób niewątpliwy, że wierzytelność z czynszu najmu i dzierżawy jest przez ustawy te zabezpieczona prawem zastawu, a wobec tego przy podziale ceny kupna uzyskanej ze sprzedaży egzekucyjnej ruchomości. jako wierzytelność ubezpieczona prawem zastawu winna być traktowaną. Rozróżnianie między wierzytelnościami ubezpieczonemi prawem zastawu a czynszem — jak to ma miejsce w art. 796 § 1 kpc. — jest ze stanowiska ustaw cywilnych obowiązujących na terenie b. zaboru rosyjskiego nie przyznających pretensji czynszowej, ustawowego prawa zastawu, uzasadnione, atoli ze stanowiska ustawy cywil. austr. i niem. usprawiedliwić się nie da. I dlatego na terenie b. zaboru austr. oraz niem., pretensja z tytułu czynszu — o ile wedle odnośnych wyżej powołanych przepisów ustawowych zabezpieczona jest prawem zastawu — będzie musiała być zamieszczona w stopniu zastrzeżonym innym wierzytelnościom zabezpieczonym prawem zastawu a więc w kolejności zastrzeżonej w art. 796 punkt 3 a nie w kolejności zastrzeżonej dla czynszu w punkcie 4. Tylko w razie utracenia przez najmodawcę prawa zastawu z przyczyny wymienionej w § 1101 austr. kod. cyw. pretensja jego o czynsz zostanie umieszczoną w kolejności z § 1 l. 4 art. 796 kpc. tj. po wierzytelnościach ubezpieczonych prawem zastawu. Użyte przez ustawodawcę słowa „wierzytelności i ubezpieczone prawem zastawu" nie uprawniają bynajmniej do przypuszczenia, że ustawodawca miał na myśli tylko wierzytelności ubezpieczone *umownem* prawem zastawu a nie także wierzytelności zabezpieczone *ustawowem* prawem zastawu; tego rodzaju rozróżnienie byłoby bowiem, lege non distinguente, nieuzasadnione.

Nie przemawia również przeciw powyższemu stanowisku prawnemu art. 858 kpc. powyżej na wstępie cytowany. Jakkolwiek bowiem art. ten daje prawo zabezpieczenia powództwa o czynsz a to przez zajęcie ruchomości znajdujących się na wynajętych pomieszczeniach, które to zajęcie nie daje prawa zastawu, to jednak artykuł ten nie będzie bynajmniej stał na przeszkodzie temu, aby tam, gdzie ustawa cyw. daje czynszowi prawo zastawu, najmodawca żądał w myśl § 1101 kpc. zastawniczego opisania ruchomości w mowie będących, dla skonstatowania na których ruchomościach i od jakiej chwili przysługuje mu prawo zastawu ustawowe, dające mu pierwszeństwo zastrzeżone wierzytelnościom zabezpieczonym prawem zastawu. Dopiero wówczas gdyby najmodawca to ustawowe prawo zastawu utracił z powodu niezastosowania się do tych środków ostrożności, o których mówi § 1101 kc. w brzm. noweli (zastawnicze opisanie przed wyniesieniem rzeczy lub zgłoszenie do sądu pretensji przed upływem 3 dni od wyniesienia rzeczy na skutek zarządzenia sądowego) — zostałaby jego pretensja o czynsz najmu

zamieszczona w kolejności § 1 l. 4 art. 796 kpc. tj. po wierzytelnościach ubezpieczonych prawem zastawu.

Z powyższych przyczyn uważam za mylne zapatrywanie prawne tych, którzy choć przyjmują, że § 1101 austr. kc. i art. 559 niem. kc. nadal obowiązują, nie wyciągają jednak z tego założenia konsekwencji. Stawiając na równi pod względem skutków prawnych, zabezpieczenie czynszu oparte na § 1101 austr. kc. i art. 559 niem. kc. z jednej, a zabezpieczenie powództwa z art. 858 kpc. z drugiej strony — dochodzą do wniosku, że przepisy § 1101 i art. 559 cyt. ustaw zapewniają wydzierżawiającemu wzgl. wynajmującemu prawo pierwszeństwa do zaspokojenia z ceny kupna ruchomości określone w punkcie 4 art. 796 kpc.[1]). Gramatyczna wykładnia słów: „zastawnicze opisanie“ użytych w § 1101 austr. k. c. musi chyba doprowadzić do czynienia różnicy między zastawniczem opisaniem mającem na celu stwierdzenie istniejącego prawa zastawu a zajęciem z art. 858 kpc. nie dającem prawa zastawu a tylko zebezpieczającem powództwo o zapłatę czynszu.

Tak więc — wedle mego zdania — kodeks post. cyw. nie stoi wcale na przeszkodzie zastosowaniu w całej pełni przepisów ustaw cywilnych obowiązujących na terenie b. zaboru austr. i niem. a przy znających czynszowi ustawowe prawo zastawu. Gdyby zaś w przyszłości takie wątpliwości w praktyce sądowej się nasunęły, to spodziewać się należy, że zostaną one rozstrzygnięte przez praktykę w duchu mego wyżej wyłuszczonego zapatrywania. Za zapatrywaniem tem przemawiają bowiem te same względy gospodarcze i społeczne, które spowodowały szereg nowszych ustawodawstw do przejęcia z prawa rzymskiego, choć z pewnemi modyfikacjami, zasady, że invecta et illata najmobiorcy wzgl. dzierżawcy, mają w pierwszym rzędzie służyć na zaspokojenie roszczeń o czynsz i dlatego mają być przedmiotem ustawowego prawa zastawu na rzecz najmodawcy. Te względy skłonią też niewątpliwie ustawodawcę polskiego do przyjęcia tej zasady w przyszłej jednolitej ustawie cywilnej.

---

[1]) zob. Fenichel-Peiper. Wzory pism adwokackich z objaśnieniami do kod. proc. cyw., objaśnienienia do wzoru 7.

Adwokat Dr. WILHELM GOLDBLATT.

Dr. LEON PEIPER:
Komentarz do Kodeksu Karnego
i
Prawo o Wykroczeniach.

Nakładem Księgarni Leona Frommera. Kraków 1933, str. 1036.

Wśród rozlicznych prac Dra Peipera jego Komentarz do Kodeksu Postępowania Karnego stał się w krótkim czasie (Wydanie II.) we wielu materjach i zagadnieniach karno-procesowych niezawodnym drogowskazem w praktyce, nawet rzadkim perkuosorem judykatury. Komentarz ten dla swych zalet naukowych i wykładczych przeszedł już do literatury prawniczej, zdobywając w niej poczytne, wprost pierwsze miejsce wśród komentatorów naszego procesu karnego.

Jakkolwiek więc znane i uznane w całej Polsce i zagranicą nazwisko i prace autora nakazywały nam spodziewać się także w dziedzinie prawa karno-materjalnego dzieła, odpowiadającego w całej pełni potrzebcm praktyki, to jednak po przeczytaniu obecnego komentarza Dra Peipera do Kopeksu Karnego, Prawa o Wykroczeniaoh i Przepisów wprowadzających — musimy z głębji przekonania oświadczyć, że ostatni ten Komentarz przeszedł najśmielsze nasze oczekiwania.

Daję tylko wyraz prawdzie, jeżeli powiem, że Komentarz Dra Peipera do K. K. cechują wszystkie naszemu praktycznemu prawnictwu dostatecznie znane zalety, a więc ogromne doświadczenie praktyczne w dziedzinie kryminalistyki, zadziwiające opanowanie przedmiotu i nauk pomocniczych, wyjątkowa znajomość ustaw, wielka erudycja, a co najważniejsze u komentatora — rzadkie wniknięcie w ducha, treść a nawet poszczególne wyrażenia ustawy, wycyzelowanie zasadniczych pojęć i myśli ustawowych, a wkońcu uwzględnienie wszelkich ustaw, które się wiążą z postanowieniami Kodeksu Karnego.

Autor nie ułatwia sobie zadania wzorem innych komentatorów, nie ucieka przed piętrzącemi się wątpliwościami i trudnościami, lecz śmiało bierze front do każdego nawiązującego się zagadnienia i rozwiązuje je, logicznie, jasno i wszechstronnie. Podnoszę z naciskiem: tam, gdzie inne komentarze albo milczą, albo ograniczają się tylko do cytowania wyimków z Uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej lub też do dydaktycznych rozważań abstrakcyjnych, Dr. Peiper daje właściwą wykładnię, słowem kometuje. Przy tem ujawnia niepospolite bogactwo myśli, i to *własnych*, oraz oryginalne a zarazem konstrukcyjnie trafne ujęcie danego problemu.

Wpada to w oczy szczególnie, gdy chodzi o wykładnię przepisów wprowadzonych przez Komisję Ministerstwa Sprawiedliwości, do których brak nam wszelkich materjałów ustawodawczych, tudzież tam, gdzie autor komentuje normy, dla których niema całkowicie wyjaśnień w motywach Komisji Kodyfikacyjnej.

W dziele swem autor jest może zbyt skromnym. Nie chce uchodzić za teoretyka, choć w komentarzu swym daje ogrom wiedzy i nauki i chociaż wyraźnie się zastrzega, że komentarz swój przeznacza wyłącznie dla użytku praktycznego.

Mimo tych zastrzeżeń w licznych miejscach komentarza z poza wyjaśnień wybijają się właśnie dokładna znajomość teorji i niejako swoista umiejętność nieulegania teoretycznym regułom, gdzie w praktycznem stosowaniu ustawy okazałyby się niewłaściwemi, nawet szkodliwemi. W tym względzie autor wypowiada — naszem zdaniem — słuszną maksymę, że teorja winna być pomocnicą, nie zaś władczynią praktyki. Doctrina ancilla practicae.

Komentarz wprowadza również w orbitę swych roztrząsań zamieszczone w nim najnowsze ustawy a to: ustawę o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, ordynację adwokacką i lekarską, prawo łowieckie, prawo o rybołostwie i tp. i pozostaje w ścisłym związku z Kodeksem Postępowania Karnego w jego najnowszem brzmieniu i ostatniej numeracji. W ten sposób czytelnik, tak praktyk jak i uczący się znajduje tu odrazu obok przepisu prawno-materjalnego i jego interpretacji także wskaźnik, jak dany przepis ma być proceduralnie traktowanym i stosowanym.

Z tych rzeczowych przyczyn należy się autorowi uznanie i wdzięczność ze strony polskiego prawnictwa. Jako organowi adwokatury niech nam też wolno będzie z całym możliwym naciskiem podkreślić, że palestra nasza uzna niewątpliwie ogrom trudu i pracy, jakie autor w ostatnie swoje dzieło włożył i że palestra ta dumną być może z tego, że jeden z jej członków przez swoją pracę i zasługi komentatorskie, a zwłaszcza przez to nowe dzieło wysunął się na czoło interpretatorów polskiego prawa i procesu karnego.

Nie będzie też przesadą, jeśli stwierdzimy, że komentarz do Kodeksu Karnego Peipera wskazuje praktyce nowe a szerokie horyzonty ku dobru wymiaru sprawiedliwości.

Zasadność tej naszej oceny potwierdzi zestawienie i porównanie komentarza Dra Peipera z wydanemi dotąd komentarzami innych autorów i to nawet bez głębszej analizy.

Nie wątpimy też, że z racji tych realnych a wybitnych walorów komentarz Dra Peipera znajdzie się na biurku i w użyciu każdego sędziego, prokuratora i adwokata i że każdy z nich znajdzie w komentarzu tym wydatną pomoc i niezawodną poradę.

Nader umiejętnie i lapidarnie ujęty skorowidz przy użyciu poprawnego słownictwa ułatwia bardzo orjentowanie się w komentarzu i jego użytek.

Osobna i to zaszczytna wzmianka należy się Księgarni Wydawniczej Leona Frommera za wydanie obecnego dzieła. Księgarnia ta ma już swoją chlubną kartkę w polskiej bibljografji i naszem piśmiennictwie naukowem, szczególnie prawniczem i to jeszcze z czasów zaborczych. Obecny komentarz przez wyjątkową staranność wydania, estetycznie wykonaną okładkę, dobry papier i druk przynosi nową chlubę nakładcy. Wyposażenie komentarza i całe wydawnictwo świadczy, że Księgarnia Wydawnicza Frommera idzie z prądem czasu i umie także u nas w kraju nawet w dzisiejszych ciężkich czasach — co nawet zagranicą stanowi wyjątek — podać piękną myśl i zrealizować wartościową rzecz w pięknej nowoczesnej szacie.

Mgr. GUSTAW GITREIL

Przyczynek do wykładni art. 201 kk.

Kodeks Karny z roku 1932 jest wyrazem najnowszych myśli i poglądów na istotę przestępstwa, na jego kwalifikację, karalność itp.

Jedną z nich jest tendencja do objęcia przepisami karnemi pewnych kwestji, które dotąd regulowało jedynie prawo cywilne, — jak pokazała praktyka — niedostatecznie, gdyż nie dawało dostatecznej rękojmi, że proces cywilny doprowadzi do realizacji interesu prawnego osoby, która szuka pomocy sądu. Ustawodawca więc, tworząc nowe prawo karne i widząc niedociągnięcia ustawy cywilnej, uważał za wskazane przyjść z pomocą stronie po bezskutecznem wyczerpaniu przez nią środków prawnych cywilnych, zwłaszcza w tych wypadkach, w których roszczenie danej strony opierało się na szczególnym przepisie ustawy.

Jednym z takich przepisów, spotykanym dotąd jedynie w kodeksach karnych zachodnich a nieznanym u nas jest przepis art. 201 K. K.

Komisja Kodyfikacyjna uzasadniała przepis ten względami natury społecznej, dodając do tego artykułu następujące uwagi: „Społeczeństwo oparte o instytucję małżeństwa i rodziny, nie może brać na siebie tych obowiązków, które z natury rzeczy spadają na mniejszą grupę społeczną zwaną rodziną. Społeczeństwo z drugiej strony nie może patrzeć obojętnie na zaniedbanie spełnienia takich obowiązków, zaniedbanie, groźne

bezpośrednio dla osoby zaniedbanej, a pośrednio dla całego społeczeństwa. Istotną dla tego czynu karygodnego jest okoliczność, że ciąży na sprawcy obowiązek majątkowego świadczenia na rzecz pokrzywdzonego a sprawca tego obowiązku nie dopełnia“. (Kom. Kod. V. Z. 4, 131).

Pierwotna koncepcja Komisji Kodyfikacyjnej, bardziej ogólna, groziła karą za uchybienie obowiązkowi łożenia na utrzymanie osoby innej bez względu na to, jaki zachodził stosunek między sprawcą a pokrzywdzonym, skoro tylko taki obowiązek z jakiegokolwiek powodu powstał[1]).

Alimentacja była dotąd wyłącznie sprawą cywilną, dochodzoną w procesie cywilnym a realizowaną — w razie oporu ze strony zobowiązanego, — w drodze egzekucyjnej. W razie bezskuteczności egzekucji z jakiegokolwiek powodu np. wskutek zręcznego ukrycia, pozbycia itp. ruchomości i braku nieruchomości, — realizacja prawa alimentacji stawała się fikcyjną i osoba uprawniona do alimentów mogła zemrzeć w nędzy, lub kołatać do dobroczynności publicznej, podczas gdy dłużnik, faktycznie ściągalny, naigrawał się z bezsilności strony przeciwnej.

By wreszcie położyć kres bezkarności tego rodzaju dłużników, stworzył ustawodawca artykuł 201 K. K., że „kto przez złośliwe uchylanie się od ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie osoby najbliższej doprowadza tę osobę do nędzy, lub do konieczności korzystania ze wsparcia itd“.

W odróżnieniu od koncepcji Komisji Kodyfikacyjnej ograniczył K. K. odpowiedzialność karną za uchybienie obowiązkowi utrzymania do 2 tylko wypadków. Pierwszy dotyczy takiego obowiązku w stosunku do osób najbliższych tj. wymienionych w art. 91 § 1, ale tylko tych, dla których prawo do alimentacji istnieje z mocy ustawy.

Przepis art. 201 § 1 K. K. będzie miał tedy pełne zastosowanie do męża, który dobrowolnie separowany odmawia żonie alimentacji, mimo swej faktycznej możności płacenia, a jego złośliwość doprowadza żonę do nędzy, lub korzystania z dobroczynności publicznej. Ten sam przepis znajdzie zastosowanie do ojca, który swemu dziecku odmówi utrzymania.

Decydującem dla wszczęcia postępowania karnego będzie złośliwe uchylanie się oskarżonego od swego obowiązku a ocena, czy istnieje podstawa do wszczęcia postępowania leży w rękach sędziego, który stwierdzi, czy istniał po stronie oskarżonego zamiar złośliwego uchylenia się od ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku utrzymania, o ile — rzecz oczywista — zostanie stwierdzone, że oskarżony ma dostateczne po temu środki, a osoba pokrzywdzona skazaną jest jedynie na alimentncję, nie posiada żadnego majątku lub dochodu i o ile

[1]) Makowski: Kodeks Karny art. 201 uw. 2.

brak aiimentacji zepchnie ją w nędzę lub w konieczność korzystania ze wsparcia.

Słusznie podnosi prof. Makarewicz, że przez wyrażenie „doprowadza" rozumieć należy sytuację, gdzie sprawca swojem zachowaniem się wytwarza jedną z pobudek dla samoistnego postanowienie pokrzywdzonego[2]). Słuszność tego poglądu oparta jest na § 3 art. 201 K. K., który stanowi, że „ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego, a w razie jego śmierci spowodowanej przestępstwem określonem w § 1 lub 2 z urzędu" (np. w razie samobójczej śmierci pokrzywdzonego, stwierdzonej dochodzeniami, w następstwie popadnięcia w nędzę, ściganie oskarżonego nastąpi z urzędu, ponieważ ustawa uważa go za pośredniego sprawcę śmierci pokrzywdzonego, a jego zachowanie się jako społecznie szkodliwe).

Nie należy jednakże tego rozumieć w ten sposób, że stronie pokrzywdzonej przysługuje prawo do korzystania z karnych środków art. 201 K. K. dopiero po bezskuteczności procesu cywilnego. Strona może wprost dochodzić swych pretensyj z tytułu alimentacji, oraz zmusić oskarżonego do ponoszenia kosztów utrzymania przysługujących jej z mocy ustawy lub innego tytułu w drodze represji karnej. W tym wypadku ocena, czy na oskarżonym ciąży rzeczywiście taki obowiązek ustawowy, czy on jest w możności ponosić ciężar utrzymania osoby pokrzywdzonej spoczywa w rękach sędziego, który rozstrzygać będzie sprawę cywilną, by po stwierdzeniu, że obowiązek taki z mocy ustawy cywilnej istnieje, mieć substrat do zastosowania ustawy karnej.

Uważamy jednak, że sprawa powództwa cywilnego w postaci orzeczenia wysokości alimentacji wzgl. pretensji z tytułu zaległych rat alimentacyjnych nie musi być w procesie karnym ustalona, ponieważ kwestja wysokości świadczeń wymaga długich i uciążliwych badań, których proces karny nie znosi i ponieważ to — w zasadzie — nie należy do specvficznego zakresu działania sędziego karnego. W tym wypadku sędzia karny ograniczy się do stwierdzenia, czy istnieje sama podstawa prawna do żądania alimentacji, poczem zastosuje do oskarżonego sankcję karną wedle swego swobodnego uznania, ponieważ wysokość ewentualnie oznaczyć się mających świadczeń alimentacyjnych wcale nie może mieć wpływu na wysokość kary. Pokrzywdzony pójdzie w takim wypadku na drogę procesu cywilnego, celem uzyskania oznaczenia wysokości rat alimentacyjnych i powoła się na zapadłe poprzednio orzeczenie karne, stwierdzające istnienie obowiązku utrzymania.

Jest zrozumiałem, że sędzia karny, mający poprzednio już wydane prawomocne orzeczenie cywilne o istnieniu takiego

---

[2]) p. Makarewicz: Kodeks Karny, art. 201 uw. 1.

ustawowego obowiązku po stronie oskarżonego, będzie miał zadanie bardzo ułatwione.

Art. 201. § 2. K. K. powiada, że „tej samej karze podlega kto czynu określonego w § 1. dopuszcza się względem innej osoby, jeżeli obowiązek łożenia na jej utrzymanie został stwierdzony prawomocnem lub podlegającem wykonaniu orzeczeniem sądu“.

Przepis ten obejmuje znacznie szerszą grupę osób niż § 1. bo tu już nie chodzi o te osoby, które mają prawo do utrzymania z mocy ustawy i o osoby najbliższe, lecz o te osoby, które są uprawnione do dochodzenia roszczenia o utrzymanie na podstawie innego tytułu np. z mocy umowy, zapisu itd.

W tej drugiej grupie znajdujemy odbicie pierwotnej koncepcji Komisji Kodyfikacyjnej, pod warunkiem uzyskania prawomocnego wyroku, stwierdzającego istnienie obowiązku łożenia na utrzymanie po stronie oskarżonego.

O ile więc np. spadkodawca ustanowi zapis z § 672 u. c. na rzecz osoby trzeciej, a obciążony tym zapisem złośliwie uchylać się będzie od spełnienia swego obowiązku, przysługiwać będzie osobie pokrzywdzonej, jeżeli popadnie w nędzę, prawo powodowania represji karnych.

Ustawa stawia jednakże za warunek skuteczności postępowania karnego, uzyskanie prawomocnego i wykonalnego orzeczenia Sądu, stwierdzającego istnienie po stronie osk. obowiązku utrzymania, wychowania wzgl. żywienia a zatem, by osoba pokrzywdzona miała za sobą pomyślnie i prawomocnie ukończony proces cywilny, względnie jakieś inne prawomocne orzeczenie sądowe.

W ten sposób pragnął ustawodawca zapobiec procesom pieniaczym.

Tesame uwagi stosują się np. do zapisu renty, pensji itp. W takich wypadkach sędzia karny mający substrat w prawomocnem orzeczeniu sądowem, badać będzie jedynie winę oskarżonego w kierunku niespełnienia ciążącego na nim obowiązku łożenia na utrzymanie, względnie istnienia po jego stronie złośliwego zamiaru dalszego uchylania się.

Pojęcie łożenia na utrzymanie obejmuje normalnie zaspokojenie potrzeb życiowych przy normalnem życiu krzywdzącego i pokrzywdzonego.

Przepis art. 201 K. K. ma niewątpliwie bardzo doniosłe znaczenie społeczne. Daje z jednej strony skuteczną opiekę pokrzywdzonemu, z drugiej stanowić może dla krzywdziciela skuteczną tamę na uchylanie się od obowiązków nałożonych nań, czy to przez ustawę, czy przez umowę.

Spodziewamy się, że przepis art. 201 K. K., na którego znaczenie wskazaliśmy powyżej, rozwiąże skutecznie niejeden spór alimentacyjny tam, gdzie go ustawa cywilna ze skutkiem zrealizować nie zdołała.

Adw. Dr. MAKSYMILJAN SCHLANK (Wadowice),

Art. 7 k. p. c.

Z Komentarza do Kodeksu Postępowania Cywilnego[1])

Art. 7.

§ 1: ustalenia zapadłego w postępowaniu karnem prawomocnego wyroku skazującego co do spełnienia przestępstwa obowiązują Sąd cywilny.

§ 2: Ustalenia te jednak przed sądem cywilnym obalane, gdy sprawa dotyczy odpowiedzialności cywilnej osoby, przeciwko której oskarżenie nie było skierowane, bądź osoba która nie broniła się w postępowaniu karnem.

Do § 1. Uniewinienie w postępowaniu karnem niema stanowczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu cywilnego. Sąd cywilny obowiązują jedynie ustalenia wyrażone w sentecji prawomocnego wyroku karnego, a nie naprzykład postanowienia. Skazujący wyrok tylko wówczas obowiązuje Sąd cywilny, jeżeli odnosi się do przestępstwa w rozumieniu Kodeksu karnego, a w szczególności do przestępstwa z art. 12 k. k. a nie do wykroczeń. Poza tem obowiązującem Sąd cywilny ustaleniem co do spełnienia przestępstwa może Sąd cywilny poczynić dalsze ustalenia, niekorzystne dla skazanego na podstawie rozprawy i dowodów, przeprowadzonych w procesie cywilnym tak samo, jak gdyby oskarżony został uniewiniony od tych zarzutów prawomocnym wyrokiem karnym. Przepis § 1 art. 7 k. p. c. nie przeszkadza ustaleniu winy podzielonej.

Ad § 2. Od zasady wyrażonej w § 1 zajść mogą dwa wyjątki, w których ustalenia prawomocnego wyroku skazującego w postępowaniu karnem co do spełnienia przestępstwa mogą być przed sądem cywilnym obalane a mianowicie, przez osobę, której wyrok karny nie skazuje albo nawet przez samego skazanego, jeśli nie bronił się w postępowaniu karnem. Wyjątek pierwszy odnosi się do osób, które odpowiadają cywilnie za zawinienie skazanego, naprzykład właściciel pojazdu mechanicznego za kierowcę, koleje żelazne, tramwaje i t. d. Przepis ten jest najzupełniej uzasadniony prawniczo i praktycznie, bo odpowiedzialność karna jest ściśle osobista a zajść może również i taki przypadek, że skazany, za którego winę trzecia osoba odpowiada zamiast bronić się skutecznie, przyzna się lekkomyślnie do winy, naprzykład, aby uzyskać łagodniejszy wymiar kary lub warunkowe zawieszenie wykonania kary.

---

[1]] Nad zagadnieniem tem, praktycznie b. ważnem otwieramy dyskusję. *(Redakcja)*.

Pojęcie obrony w postępowaniu karnem jest bardzo szerokie i w każdym konkretnym przypadku zależy od oceny sądu cywilnego, który dostrzegłszy pomyłkę sprawiedliwości w postępowaniu karnem, będzie mógł obalić ustalenia zapadłego w postępowaniu karnem prawomocnego wyroku skazującego co do spełnienia przestępstwa przyjąwszy, że skazany nie bronił się w postępowaniu karnem. W tej materji jest bez rozstrzygającego znaczenia okoliczność, że oskarżony korzystał z pomocy obrońcy, bo brak obrony i obrona nie należyta są równoznaczne. Ten wyjątek od zasady wyrażonej w § 1 art. 7 kpc. daje Sędziemu cywilnemu możność rozstrzygnięcia sporu zgodnie ze swojem sumieniem, ale z istoty rzeczy zdarzy się to rzadko.

To co obecnie wedle noweli do k. p. c. z 27/10 1932 Dz. U. Nr. 93 poz. 802 stanowi wyjątek, było zasadą uchylonego art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29/11 1930 Dz. U. Nr. 83 poz. 652 a mianowicie, że każde ustalenie sądu karnego mogło być obalone przed sądem cywilnym. Natomiast uchylony przepis przywiązywał to samo znaczenie do wyroku skazującego jak i uniewinniającego.

Przepis art. 7 k. p. c. w obowiązującem brzmieniu podobny jest do § 268 austrjackiej procedury cywilnej, ale jak to wyżej przytoczono, nie ogranicza sędziego cywilnego tak niewolniczo jak odnośny przepis austrjackiej procedury cywilnej.

Bibljografja.

Dr. W. G.

Dr. Zygmunt Fenichel i Dr. Leon Peiper: **Wzory pism Adwokackich z objaśnieniami do Kodeksu Postępowania Cywilnego.**

Część I. Kraków 1933. Księgarnia Leona Frommera.

Jak już tytuł wskazuje, chodzi tu o księgę formularzy pism i wniosków stron do sądów, opartych na postanowieniach nowego kodeksu postępowania cywilnego. Autorzy w części I. dają nam na 112 stronicach 86 takich wzorów. Nie są to jednak suche formularze. Autorzy, wybitni znawcy prawa zastosowali w tem dziele porządek wedle kolejności materji K. P. C., dostosowali wzory ściśle do potrzeb adwokackich, zaopatrzyli też poszczególne pisma w cenne uwagi i objaśnienia co do właściwości sądu, oraz odnośnie do norm prawa materjalnego wszystkich b. dzielnic, oświetlając w ten sposób znakomicie treść, formę i cel danego pisma. Wkońcu podali też zwięzłe wskazówki co do obowiązujących opłat sądowych.

Wobec nowości i niejasności K. P. C. wzory te oddadzą praktyce bezcenne usługi, zwłaszcza, że każdy wzór jest poniekąd formalnym kośćcem,

który wedle potrzeby i przypadku bez trudu da się użyć i wypełnić danym stanem faktycznym.

Kto przeczyta uważnie uwagi do wzorów, ten odbywa praktyczny kurs procedury cywilnej; znajdzie tam rozwiązanie nastręczających się wątpliwości i wskazówki, zapobiegające błędom lub nieścisłościom przy stosowaniu nowej ustawy. Całość bardzo praktyczna, dla adwokatów szczególnie użyteczna. Jak nas informują, wkrótce ukaże się część II. wzorów w opracowaniu tychże autorów, a obejmować ona będzie wnioski i pisma dalszych materji K. P. C., a w szczególności z dziedziny egzekucji. Na ten też czas zastrzegamy sobie szczegółową recenzję całego dzieła.

Dr. W. R.

Kodeks Karny 1932. Komentarz Część II. szczególna w opracowaniu prof. Wacława Makowskiego, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1932.

Nawiązując do naszej recenzji odnoszącej się do części I. ogólnej powyższego dzieła, a zamieszczonej w zeszycie VIII-IX 1932 naszego czasopisma na str. 452, stwierdzamy z prawdziwą przyjemnością, że część II. szczególna komentarza prof. Makowskiego nie zawiodła oczekiwań prawników, którzy w dziele tem znajdą nietylko cenne uwagi i wyjaśnienia poszczególnych przepisow K. K. poczynione przez wybitnego znawcę prawa karnego, lecz także tę teorję i naukę, jaka potrzebną jest dla zrozumienia myśli ustawodawcy.

G. G.

Prof. Dr. Wł. Wolter, Zarys Systemu Prawa Karnego.

Część ogólna Tom. I. Wydawnictwo Leona Frommera, Kraków 1933.

Literatura Prawa Karnego wzbogaciła się ostatnio o dzieło pierwszorzędnej wartości, jakiem jest wymieniony zarys, pierwszy na podstawie nowo-obowiązującego prawa karnego.

Celem autora jest umożliwić przyszłym prawnikom naukę nowego polskiego prawa karnego, oraz zapoznać sfery prawnicze z problemami teoretycznemi z tej dziedziny.

Prof. Wolter objaśnił Kodeks Karny tezami naukowemi i ujął go pod kątem widzenia jednolitej metodologji, udostępniając nowe prawo polskie pod względem naukowym i praktyczno-interpretacyjnym.

W części ogólnej omówił autor rodzaje prawa karnego, podział sądowego prawa karnego, dogmatycznie ujął naukę tego prawa, wreszcie ustawę samą i zakres jej mocy obowiązującej.

Wiele miejsca poświęca autor przestępstwu, jego istocie, podziałowi i znamionom, poczem analizuje kwestję przedmiotowej odpowiedzialności z punktu widzenia nauki, zestawia dotychczasowe poglądy i zdobycze naukowe dotyczące tej odpowiedzialności, przeciwstawiając im swoje własne, przez co przyczynia się do wyjaśnienia wielu spornych kwestji.

Szeroko omawia prof. Wolter kwestję winy umyślnej i nieumyślnej na tle najnowszych teorji.

Autor rozważył również problem okoliczności wykluczających przedmiotową bezprawność czynu i podmiotową odpowiedzialność.

Z kolei rzeczy przedstawia autor pojęcie usiłowania i zamiaru, (dolus directus) oraz wątpliwości przy wykładni „dolus eventualis“, podkreślając ujęcie „działania“ w K. K. oraz wyjaśniając, co rozumieć należy przez „czyn“, a co przez „działanie“.

Autor omawia jeden z najbardziej „ciemnych“ problemów w nauce, a mianowicie usiłowania udolnego i nieudolnego, datujący się od czasów Feuerbacha (teorja przedmiotowa) i opracowany przez szereg uczonych (zwłaszcza niemieckich), dodając swoje cenne uwagi krytyczne.

W przedstawieniu podżegania i pomocnictwa uwypukla autor odrębność ujęcia kwestji tej w K. K. w odróżnieniu od dotychczasowej nauki.

Specjalnie zajął się prof. Wolter kwestją karalności podżegania i pomocy przy przestępstwach urzędniczych z art. 293 K. K. a to wobec faktu, że dopatruje się w późniejszem dodaniu tego art. niepotrzebnego zagmatwania kwestji odpowiedzialności podżegacza wzgl. pomocnika przy przestępstwach urzędniczych, bowiem urzędnicy odpowiadają tu wedle ogólnych przepisów o odpowiedzialności podżegacza czy pomocnika a nie tylko wedle art. 293, jakby to wynikało z ustawy.

W dalszym ciągu rozwinął autor problem zbiegu przestępstw i przepisów ustawy na tle nauki o jedności i wielości czynów. Nie pominął także kwestji okoliczności wykluczających i uchylających karalność czynu, oraz okoliczności uzasadniających sędziowskie uwolnienie od kary.

Dla całości objął autor prawo karne administracyjne z punktu widzenia naukowego a na tle teoretycznem wyjaśnił, jaka jest ratio wyodrębnienia prawa o wykroczeniach i poddania tych przestępstw orzecznictwu władz administracyjnych.

Jest zasługą prof. Woltera, że stworzył podręcznik dla celów naukowych, odmienny od dotychczasowych. O ile bowiem dotychczasowe podręczniki obracały się w sferze czysto naukowej, teoretycznej, autor łączy poglądy naukowe z prawem obowiązującem.

Drugą zaletą zarysu jest zestawienie poglądów naukowych na pewne problemy o walorach praktycznych, których dotąd szukać musiano w literaturach obcych.

Pewną trudność przy czytaniu sprawia jedynie pewna — może zbytnia — zwięzłość w wyrażeniu się, ponieważ autor zamyka często zbyt wiele myśli w zbyt krótkich zdaniach.

Szata zewnętrzna dzieła wykwintna.

Ignacy Rosenblüth. Wzory procesowe. Część I.

Nakładem Księgarni Powszechnej, Kraków 1933.

Z chwilą wejścia w życie polskiego kodeksu postępowania cywilnego należy porzucić przyjęte w poszczególnych dzielnicach dotychczasowe formy zewnętrzne i układ pism procesowych, o ile opierają się na przepisach dzielnicowych a w ich miejsce wytworzyć nowe formy powstałe z ducha polskiego prawa.

Ta myśl przyświecała autorowi przy pisaniu i układzie książki powyższej.

Wiadomo, jak niedomagania w należytem ujęciu i sformułowaniu pism procesowych, — zwłaszcza trudnych podstaw i wniosków, środków prawnych, apelacji i kasacji — mogą się odbić niekorzystnie w życiu prawnem, spowodować znaczne szkody, powstałe choćby tylko przez oddalanie pism nieudolnych.

Autor wskazał w obszernym wstępie dlaczego pewne, w poszczególnych dzielnicach dotąd przyjęte formy, nie mogą być stosowane w postępowaniu sądowem opartem na polskim kodeksie postępowania cywilnego.

Wartość wzorów jest tem większa, że autor stworzył je przy uwzględnieniu prawa materjalnego wszystkich dzielnic, podając w uwagach odnośne przepisy kodeksów cywilnych.

W miarę możności dążył autor do stworzenia wzorów wspólnych dla wszystkich dzielnic, gdzie jednak zachodzą duże różnice w prawie materjalnem, podał odrębne wzory dla poszczególnych dzielnic.

Ponadto omówił autor szeroko we wstępie, co winno każde pismo procesowe zawierać.

Przy każdym wzorze cytuje autor dla łatwiejszej orjentacji odpowiednie artykuły procedury cywilnej i w ten sposób unaocznia kodeks „żywemi" wzorami, danemi często do wyboru w kilku odmianach.

Znaczenie praktyczne podręcznika jest wielkie, zwłaszcza wobec faktu, że jest to jeden z pierwszych podręczników tego rodzaju na zasadzie nowego prawa. Odda on niewątpliwie wielkie usługi adwokatom.

Nowe przepisy o dozorcach domów w opracowaniu Dra Maksymiljana Kornreicha, adwokata w Krakowie. Zawierają Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na rok 1932-33 z objaśnieniami, Orzecznictwem S. N. i dotyczącemi rozporządzeniami względnie przepisami magistrackiemi. Publikacja ta jest bardzo praktycznie ujęta i niezbędna dla każdego zainteresowanego w dziale domowo-dozorczym.

Sądowe Postępowanie Egzekucyjne. Opracował Dr. Maurycy Richter, adwokat w Przemyślu. *Wydawnictwo Książnicy Naukowej. Przemyśl* 1932. *Warszawa.*

Obejmuje Prawo o Sądowem Postępowaniu Egzekucyjnem z przepisami wprowadzającemi, oraz pokrewnemi ustawami i rozporządzeniami.

Autor zebrał w tym podręczniku te wszystkie przepisy, które przy stosowaniu nowej ordynacji egzekucyjnej mieć mogą znaczenie i umieścił je obok właściwych przepisów egzekucyjnych.

Cenne uwagi autora dodane do każdego niemal artykułu ułatwiają w znacznym stopniu zaznajomienie się z nowem prawem egzekucyjnem i dlatego nie powinno podręcznika tego zabraknąć w bibljotece prawnika.

Drukarnia Nakładowa J. Kawalera w Szamotułach wydała **Kodeks postępowania cywiluego wraz z Postępowaniem egzekucyjnem i zabezbieczającem** (jednolity tekst) **Kodeks Karny, Kodeks Postępowania Karnego, Ustawę Karno-Skarbową,** oraz **Przepisy o Kosztach Sądowych w formacie**

kieszonkowym. Ceny wyżej wymienionych podręczników są wyjątkowo niskie i dostępne dla każdego zwłaszcza, że Drukarnia Nakładowa wysyła je bez pobrania pocztowego. Teksty starannie i przejrzyście ułożone nie zawierają błędów.

Opłaty Sądowe *w opracowauiu Władysława Tremżalskiego.* Nakładem Jana Jeża i Władysława Tremżalskiego. Katowice 1933. Wydawnictwo to zawiera wszystkie ustawy i rozporządzenia o opłatach sądowych tak jednolite jak i dzielnicowe, dotyczące postępowania spornego, egzekucyjnego, upadłościowego, hipotecznego i niespornego, oraz postępowania karnego, rejestrowego i t. d.

Autor dodał do każdego artykułu swoje uwagi krytyczne, ułatwiające stosowanie ustaw o opłatach sądowych, przyczem uwzględnił przy komentowaniu materjały Komisji Kodyfikacyjnej.

Aleksander Mogilnicki. Kodeks Postępowania Karnego. Księgarnia Powszechna, Kraków 1933.

Jedną z ostatnich nowości wydawniczych jest komentarz do K. P. K. (tekst jednolity) opracowany przez Dra Mogilnickiego b. Prezesa S. N.

Autor zużytkował w swoim komentarzu obok motywów Kom. Kod. także motywy Kom. Prawniczej Sejmu, tezy N. T. A. rozporządzenia Min. Sprawiedl., tezy S. N. dodając do tego swoje uwagi krytyczne i wyjaśniające, oraz przykłady praktyczne, zwłaszcza w wypadkach budzących wątpliwości.

Ponadto zamieścił autor regulaminy wewnętrznego urzędowania Sądów Prokuratur oraz ustawy dodatkowe n. p. o sędziach śledczych, prawo o ustroju s. p., o policji, ustawę karno skarbową, przepisy o kosztach sądowych itp. a wreszcie wykaz porównawczy art. K. p. k. dawnej i nowej numeracji.

Całość bardzo obszerna, wyjaśni niejedną wątpliwość przy stosowaniu i wykładni K. p. k.

Dr. W. R.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego

I.

Orzecznictwo cywilne.

Ad § 1 n. j. Niedopuszczalną jest droga sądowa dla orzekania o obowiązku gminy wynagrodzenia szkody, powstałej wskutek upadku poszkodowanego na zamarzniętej a nieposypanej piaskiem, ścieżce ogrodu miejskiego. (O. 2 III. 1932. III. I. R. 80/32).

Ad § 273 p. c. Przepis ten ma zastosowanie jedynie w wypadku wypośrodkowania szkody lub interesu, a wynagrodzenie za wykonaną pracę do tych kategorji roszczeń nie należy. (O. 13 IV. 1 32. III. I. Rw. 528/32).

Ad §§ 375, 477 ust. 4 p. c. W myśl § 375, ust. 2 p. c. wezwanie do przesłuchania w celach dowodowych ma być stronie doręczone przy oznaj-

mieniu jej faktów, na które ma być przesłuchana. Zaniechanie doręczenia stronie przepisanych wezwań i bezpodstawne pominięcie skutkiem tego przesłuchania jednej ze stron w celach dowodowych stanowi nieważność zapadłego wyroku z § 477, ust. 4 p. c. (O. 19 IV. 1932. III. 1. R. 245/32).

Ad § 502 p. c. Przy uczestnictwie sporu z § 11. L. 1. p. c. decyduje o dopuszczalności rewizji suma wszystkich dochodzonych w sporze roszczeń. (O. 31 III. 1932. III. 1. Rw. 159/32)

Ad § 35 o. e. Niedopuszczalną jest egzekucja na rzecz wierzyciela, który po uzyskaniu tytułu egzekucyjnego pretensję **ustnie** trzeciej osobie cedował. (O. 3 III. 1932. III. 1. Rw. 216/32).

Ad art. 16 u. w. Jeżeli wykazany indosem in blanco posiadacz weksla, otrzymawszy od przyjemcy zapłatę, przeniósł weksel bez swego indosu w porozumieniu z trzecim na tego trzeciego, przyjemcy służą przeciw trzeciemu zarzuty z zapłaty wynikłe. (O. 19 V. 1932. III. 1. Rw. 883/32).

Ad art. 27, 102 u. w. Wystawca własnego wekslu, który z wierzycielem wekslowym nie zawierał żadnej umowy co do sumy wekslowej, nie może się wobec wierzyciela powoływać na to, że według umowy zawartej z drugim wystawcą wekslu, miał za sumę wekslową odpowiadać tylko jako ręczyciel. (O. 1 VIII. 1931. III. 1. Rw. 131/31).

Ad art. 1, 92, ust. o podatku przem. Przedmioty, stanowiące własność osób trzecich, chociażby nawet były używane w przedsiębiorstwie, nie odpowiadają za wymierzony przedsiębiorcy podatek przemysłowy. (O. 8 V. 1931. III. 2 C. 42/31)

Ad art. 9 ust. z 6 VII. 1923. Emeryt, który skutkiem zasądzającego go wyroku, stracił prawo do emerytury, wskutek zastosowania do niego amnestji nie odzyskuje emerytury, lecz tylko zdolność do uzyskania na nowo emerytury (O. 30 IX. 1931. IIII. 1. Rw. 999/31).

Ad §§ 133, 134 u. c. Zobowiązanie się męża do wręczenia żonie listu rozwodowego nie jest zaskarżalne. (O. 1 XII. 1931. III. 1. Rw. 2591/31).

Ad §§ 781—783 u. c. Skargę o zachowek należy skierować przeciw dziedzicom i legatarjuszom, a nie przeciw masie spadkowej. Skarga ta może być wniesioną także przed wydaniem dekretu dziedzictwa. (O. 21 VI. 1932 III. 1. Rw. 1210/32).

Ad § 938 u. c. Umowę, którą przyrzeczono jednemu z małżonków świadczenie materjalne za jego zgodę na rozwód, należy uważać za darowiznę. (O. 6 VII. 1932. III. 1. Rw. 934/32).

Ad §§ 1151, 1175 u. c. Umowa o wypłatę wynagrodzenia za pośrednictwo jest umową sui generis, o której charakterze decyduje jej treść.

Umowa, w której sprzedawca obiecuje pośrednikowi jako wynagrodzenie połowę nadwyżki uzyskać się mającej ceny kupna ponad oznaczoną kwotę, jest umową spółki. (O. 24 V. 1932. III. 1. Rw. 165/32)

Ad § 1497 u. c. Skarga wniesiona przed właściwy sąd obcy nie przerywa przedawnienia. (O. 1 VI. 1932. III. 1. Rw. 819/32).

Ad § 1486. l. 3. u. c. Trzyletni krótszy termin przedawnienia nie ma zastosowania do pretensji zakładów państwowych o charakterze publicznym, w szczególności do pretensji zakładów dla umysłowo chorych z tytułu kosztów leczenia. (O. 28 VI. 1932. III. 1. Rw. 1066/32).

Ad § § 1480, 1489 u. c. Roszczenie o zwrot pożytków pobranych przez posiadacza w złej wierze nie jest roszczeniem o świadczenia powrotne, ani roszczeniem o wynagrodzenie szkody i nie przedawnia się w trzyletnim czasokresie. (O. 1. VI. 1932. III. I. Rw. 667/32).

Ad § 42 o. u. Prawo głosu nadają nietylko te wierzytelności co do których wierzyciele zgłosili swe roszczenia, lecz także wierzytelności podane przez dłużnika w wykazie długów, chociażby nie zostały one przez wierzycieli zgłoszone w postępowaniu układowem. (O. 31. III. 1932. III. I. R. 204/32).

Ad § 39 rozp. walor. Przy przerachowaniu należności, zasądzonej prawomocnym wyrokiem, następuje tylko przewartościowanie zasądzonej sumy, nie zaś ponowne osądzenie całej sprawy, przeto kwestja wartości przedmiotu, za który należność przypada, jako prawomocnie i definitywnie rozstrzygnięta. nie może być przedmiotem powtórnego rozpoznania. (O. 22. VI. 1932. N. I. C. 2471/31).

(Dr. W. G.)

II.

Orzecznictwo karne.

Ad art. 7, 360 K. P. K. art. 4 K. K. i Rozp. Prez. Rzpl. poz. 782 Nr. 91 Dz. U. Ustalenia, dotyczące winy współsprawcy, którego sprawę wyłączono (art. 31 K. P. K.), dopuszczalne w sentencji i motywach wyroku, wydanego przeciw drugiemu współsprawcy, nie są wiążące przy sądzeniu sprawy wyłączonej.

Nie podlega amnestji czyn, popełniony częściowo po amnestji.

Ani wyrok, ani zatarcie skazania władzy zagranicznej nie wywierają skutków w Polsce. (0. 12. XI. 1932. II. 4. 1. L. 790/32).

Ad art. 507 i 508 K. P. K. Postanowienie sądu, przyznające prawo ubogich na skutek wniosku złożonego przed upływem do wywodu kasacji (art. 226. K. P. K.) a zapadłe już po upływie tego terminu zawitego, czyni zadość wymaganiom art. 507 K. P. K. w czasie mocy znowelizowanego brzmienia dawnego art. 492 (obecnego 508) K. P. K tj, w sprawach, w których przed niem 1 września 1932 doręczono oskarżonemu odpis wyroku (Postanowienie VII. sędziów S. N. w myśl art. 530 K. P. K. z 24. IX. 1932. II. 2. K. 462/32).

Ad art. 23 ust. o państw. podatku przemysłowym. Właściciel firmy zagranicznej, zbierającej zamówienia w Polsce dla swej firmy, nie jest komiwojażerem i z tego tytułu podatku przemysłowego nie opłaca. (O z 25. XI. 1932. II. 8. K. 468/32).

Ad art. 61, 523 i 478 Kpk. Odstąpienie prokuratora od oskarżenia na rozprawie apelacyjnej pozbawia go prawa kasacji. Zakaz reformationis in pejus dotyczy wymiaru kary, a nie winy. (Post. S. N. z 28. X. 1932. II. 4. K. 772/32).

Ad art. 51 238 i 216 Kpk. Uzasadnienie pominięcia dowodu ogólnikiem, że dowód nie ma wpływu na wyrok — obraża ustawę.

Przy ocenie, jak na rozprawie uzasadniono pominięcie dowodu, miarodaj-

ny jest jedynie protokuł rozprawy; uzasadnienie pominięcia dowodu zawarte w motywach wyroku jest bez znaczenia, chyba, że chodzi o tzw. wniosek ewentualny, zgłoszony po zamknięciu postępowania dowodowego. (O. 21. X. 1932. II. 4. K. 741/32).

Ad art. 378 Kpk. Doręczenie wyroku oskarżonemu, któremu sąd już przyznał prawo ubogich, prezes jednak nie wyznaczył jeszcze obrońcy z urzędu, jest w myśl art. 378 § 3 kpk. **bezskuteczne**. (O. 7. X. 1932. II. 4. K. 653/32).

Ad art. 225 i 226 Kpk. Podpis apelującego na zapowiedzeniu lub wywodzie apelacji jest formalnym warunkiem apelacji, wymaganym przez Kpk., a zatem brak takiego podpisu uzasadnia nieprzyjęcie apelacji. Brak ten może jednak być uzupełniony w terminach z art. 225 i 226 Kpk.

Obrońca, wnoszący i podpisujący zapowiedzenie lub wywód apelacji, niepodpisane przez strony, winien wykazać się pełnomocnictwem w aktach lub w terminach zawitych, przewidzianych w art. 225 i 226 Kpk.

Niniejsze postanowienie Sąd Najwyższy postanowił wpisać do księgi zasad prawnych. (Post. S. N. z 12. III. 1932. K. z. pr).

Ad art. 116 Kpk. Konfrontacja świadków wrazie zachodzącej sprzeczności ich zeznań, jest prawem sądu, nie jego obowiązkiem, przeto nieprzeprowadzenie konfrontacji świadków nie stanowi uchybienia procesowego, skoro sąd odmowę należycie uzasadnił. (O. 4. XI. 1932. N. 4. K. 787/32).

Ad art. 226 Kpk. Odwołanie przyjęcia kasacji i jej odrzucenie przez Sąd II. instancji w czasie, gdy sprawa jest już w S. N., a akta sprawy przesłano II. inst. jedynie do udzielenia pewnych informacyj, jest bezwzględnie nieważne. Gdy sprawa jest już w S. N., tylko ten Sąd jest właściwy do decydowania o prawnej dopuszczalności kasacji. (O. 17 V. 1932. Nr. 4. K. 178/32).

Ad art. 338 Kpk. Gdy strona zrzekła się bezpośredniego przesłuchania świadka, odczytanie jego zeznań uznać należy, że nastąpiło za zgodą tej strony. (O. 4. XI. 1932. N. 4. K. 787/32).

Ad art. 338 § 4 Kpk. Na mocy tego przepisu wolno odczytywać na rozprawie za zgodą stron wszelkie protokuły sądowego przesłuchania świadków, biegłych i oskarżonych, a więc i sporządzone w innej sprawie. (O. 13. VI. 1932. Nr. 4. K. 354/32).

Ad art. 378 § 3 Kpk. Przepis ten rozumieć należy w ten sposób, że gdy sąd przyznał już stronie prawo ubogich, a temsamem prawo do obrońcy (art. 89 Kpk.), wyrok doręczyć należy obrońcy. (O. 7. X. 1932. N. 4. K. 651/32)

Ad art. 493 Kpk. Jeżeli strona dopiero w II. inst. przedstawia dowód, który niesłusznie sąd I. inst. odrzucił, a nie wskazała go we wywodzie apelacji, sąd II. inst. postanawia co do tego dowodu według swego uznania. (O. 19. IX. 1932 N. 1. K. 868/32).